Dziś 8 stron

Cena 2 zł.

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, wtorek 13 sierpnia 1946 r. | Nr 221 (291)

DARDANELE NA WIDOWNI

Związek Radziecki domaga się rewizji traktatu i udziału w kontroli nad żeglugą między morzem Śródziemnym a Czarnym

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi z Londynu, że rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził, iż **Związek Radziecki w swoim oświadczeniu co do rewizj konwencji w Montreux z 1936 r. domaga się zwołania międzynarodowej konferencji, która by się zajęła ustaleniem nowego reżimu dla Dardaneli.**

Rzecznik dodał, że w Poczdamie ustalono, iż trzy mocarstwa miały przedstawić ich stanowisko co do rewizji umowy w Montreux rządowi tureckiemu. W listopadzie ub. r. odpowiednie zawiadomienia przesłane zostały przez Wielką Brytanię i USA do Ankary. Oświadczenie ZSRR zostało zredagowane tak z uwzględnieniem Poczdamu jak i z uwzględnieniem klauzuli z 1936 r., zastrzegającej, iż każdy z podpisanych może w okresach 5-letnich przedkładać poprawki na 3 miesiące przed rocznicą ratyfikacji. Chociaż już rok temu sprawa ta była dyskutowana w Poczdamie, jednakże obserwatorzy dyplomatyczni są zdania, **że radziecki wniosek domagający się rewizji jest zdarzeniem wielkiej wagi międzynarodowej.** Chociaż wszystkie wielkie mocarstwa zgadzają się z tym, że konwencja z 1936 r. jest anachroniczna, gdyż wyłączone są z niej USA, a włączone b. wrogie mocarstwo — Japonia, nie mające żadnych interesów na morzu Śródziemnym, to *jednak* **spodziewana jest wielka rozbieżność zdań co do tego, w jaki sposób konwencja ta ma zostać obecnie zrewidowana.**

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że gabinet turecki rozpatrywał projekt odpowiedzi na notę radziecką, domagającą się rewizji konwencji w Montreux. Stosownie do otrzymanych wiadomości, Związek Radziecki domaga się nie tylko rewizji konwencji w sprawie cieśnin, ale żąda udziału w kontroli i obronie Dardaneli narówni z Turcją.

Gabinet turecki zebrał się w dniu wczorajszym obradując do późnej nocy. Oczekuje się rychłego opublikowania pełnej treści noty radzieckiej oraz odpowiedzi tureckiej.

Według ostatnich wiadomości — podaje agencja Reutera — Związek Radziecki w nocie swej skierowanej do Turcji w sprawie rewizji konwencji w Montreux, wyraził życzenie, aby ustanowienie nowego kierownictwa cieśnin, któreby sprawowało kontrolę żeglugi między Morzem Śródziemnym i Morzem Czarnym było rozpatrywane i dyktowane tylko przez państwa posiadające wybrzeże Morza Czarnego, a mianowicie Związek Radziecki, Rumunię, Bułgarię i Turcję.

Gorące dyskusje w Paryżu

na temat zaproszenia nowych uczestników konferencji

Australia, Brazylia, Chiny i Jugosławia weszły w skład sekretariatu

PARYŻ, (PAP). — Konferencja pokojowa wznowiła w poniedziałek rano obrady na posiedzeniu plenarnym, kontynuując dyskusję nad wnioskiem jugosłowiańskim w sprawie dopuszczenia Albanii na konferencję z głosem doradczym. Doktór Evatt poparł wniosek dopuszczenia Albanii, Meksyku, Kuby i *Egiptu* do dyskusji nad tymi *punktami* traktatów *pokojowych, które* dotyczą bez*pośrednio tych* państw. Dr Evatt pragnie jednakże podkreślić, że żadne państwo nie może być przyjęte na konferencję jako pełnoprawny jej członek i że chodzi jedynie o wysłuchanie przedstawicieli tych państw i dopuszczenie ich do właściwych komisji.

Delegat brytyjski wypowiedział się również za dopuszczeniem Austrii, która również zgłosiła wniosek w tej sprawie, oraz za dopuszczeniem Egiptu. Po wyrażeniu sprzeciwu przez delegata Ukrainy przeciwko zaproszeniu Austrii na konferencję, delegat brytyjski Alexander wycofał swój wniosek.

Następnie dyskusja przeszła na temat, czy wnioski mają być załatwiane przez komisję ogólną, czy też sekretariat konferencji. Wniosek brytyjski, dotyczący przesłania wniosku w razie rozbieżności zdań w sekretariacie konferencji, do komisji ogólnej, został przyjęty 15 głosami przeciwko 6. Przeciwko głosował Związek Radziecki, Ukraina, Jugosławia, Czechosłowacja, Polska i Białoruś. 15 głosami przeciwko 3 przy trzech wstrzymujących się, sesja plenarna konferencji uchwaliła zaprosić 4 państwa, by przedstawiły swe poglądy na sesjach plenarnych i odnośnych komisjach, podczas obrad nad traktatem pokojowym z Włochami. Sekretariat generalny ma opracować stronę proceduralną tego zagadnienia. Przeciwko wnioskowi głosowały Związek Radziecki, Polska i Białoruś. Powstrzymały się od głosu Czechosłowacja, Ukraina i Jugosławia. Sekretarzem generalnym konferencji został jednogłośnie obrany Elaud Parc (Francja). Kiedy Australia została zaproponowana na członka sekretariatu konferencji, Wyszyński wyraził zastrzeżenie, oświadczając: „Australia okazała się członkiem o raczej wybujałym temperamencie i brała udział z wielkim ożywieniem w naszych dyskusjach. Do sekretariatu nadają się raczej cechy innego rodzaju, dlatego też proponuję przedstawiciela kraju spokojniejszego".

PARYŻ (PAP). O godz. 16 m. 0,5 konferencja zebrała się znowu i niezwłocznie podjęła rozpoczętą rano debatę nad sposobem układanie porządku obrad przyszłych posiedzeń. Po długich sporach konferencja postanowiła, że porządek obrad przygotowany będzie przez sekretariat. Będzie on musiał następnie uzyskać aprobatę przewodniczącego, zanim zostanie przedłożony plenarnej sesji.

Następnie wysłuchano odpowiedzi delegata jugosłwiańskiego Kardela na sobotnie oświadczenie premiera Włoch de Gasperi. Przedstawiciel Jugosławii Kardel widzi dwie włoskie tendencje polityczne, które występują obok siebie. Jedna wywodząca się z tradycji demokratycznej Mazziniego i Garibaldiego — nie jest agresywna. Lecz równocześnie występuje jeszcze druga tendencja, która zatriumfowała wraz z reżimem faszystowskim. Ta polityka dąży do zawładnięcia narodami bałkańskimi. Ta zła tradycja faszystowska uzasadnia właśnie brak zaufania do Włoch. Kardel słyszy w przemówieniu de Gasperi echa polityki imperialistycznej Mussoliniego, monarchistów i arystokratów.

Po oświadczeniu delegata Jugosławii zabrał głos Byrnes, który oświadczył, że nie zamierza udzielić głosu innym delegatom, chyba, że konferencja chciałaby ich wysłuchać. Przeciwnikiem tej propozycji był delegat ZSRR Wyszyński, który oświadczył, że należy udzielić głosu każdej delegacji, która domagać się będzie możliwości wyrażania swoich poglądów. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Alexander oświadczył, że nikt nie zaprzecza nikomu prawa przemawiania we właściwym czasie. Oświadczył on, że delegaci będą mieli możliwość przemawiania na rozmaitych komisjach.

PARYŻ, (PAP). — Wniosek brytyjski — aby prócz przedstawicieli wielkiej czwórki w skład sekretariatu weszły Australia, Brazylia, Chiny i Jugosławia — został przyjęty bez głosowania.

STOSUNKI POLSKO-CZESKIE

mogą ulec poprawie

—przemawiają za tym względy polityczne i gospodarcze

PRAGA (PAP). Nawiązując do podanych przez Czechosłowacką Agencję Prasową wiadomości o rozmowie polskiego charge d'affaires w Pradze, dr Romana Staniewicza z wicepremierem rządu Fierlingerem w sprawie wzajemnych stosunków czesko-polskich, socjaldemokratyczny dziennik czeski „Pravo Lidu" pisze:

„Za zgodą między Czechosłowacją a Polską przemawia wiele względów politicznych i gospodarczych".

Na konferencji pokojowej w Paryżu już uwidoczniają się objawy, wskazujące na to, że możliwa jest współpraca, gdy zajdzie potrzeba obrony interesów obydwóch państw. Obecnie również stoimy przed możliwością wspólnego porozumienia się na drodze praskich rokowań zastępcy polskiego ministra spraw zagranicznych z wicepremierem rządu czechosłowackiego Fierlingerem w sprawie dotyczącej obydwu państw. Jak wykazuje przykład paryski, ze strony czechosłowackiej ramiona są otwarte. Rokowania praskie to potwierdzają. Przy wzajemnym porozumieniu się i współpracy obydwu słowiańskich państw, usunięte zostałoby to wszystko, co przeszkadzało dotychczasowemu zbliżeniu i stworzony zostałby sojusz, który pod względem politycznym i gospodarczym stanowiłby punkt w Europie środkowej. Ze strony Czechosłowacji przejawiają się dowody dobrej woli, przypuszczamy, że to samo nastąpi i z polskiej strony. Dwa wymienione przykłady uważamy za niezwykle korzystne oznaki zgody czechosłowacko-polskiej, a politycznie — za bardzo ważne".

Polska Partia Socjalistyczna
urządza w czwartek dnia 15 sierpnia r. b. o godz. 10
rano w sali Teatru Wojska Polskiego

AKADEMIĘ

w 40 rocznicę **KRWAWEJ ŚRODY** (†5.8 1906)

Na program złoży się przemówienie tow. Cyrankiewicza, sekretarza generalnego PPS oraz część artystyczna w wykonaniu artystów Teatru Wojska Polskiego i CRDK.

Karty wstępu do nabycia w sekretariatach dzielnic PPS

Londyn bez gazu

Zaostrzenie sytuacji strajkowej

LONDYN (PAP-. Jak donosi agencja Reutera, w wyniku strajku pracowników gazowni, Londyn może zostać bez gazu. Już obecnie w dużej części Londynu ciśnienie gazu zmalało, spadając 60—90 proc. niżej normy, co się dotychczas nigdy nie zdarzało w Londynie. Strajk robotników gazowni daje się we znaki nie tylko tysiącom sklepów i restauracji, ale stanowi również poważną przeszkodę w pracy szpitali. Strajk rozszerza się i ostatnio przyłączyli się do niego pracownicy największej na świecie gazowni w Beckton. Zakłady w Beckton przerwały pracę Do strajku przyłączyli się również pracownicy drugiego towarzystwa gazowego „Tottenham Gas Company". Pracodawcy i przedstawiciele związku odbyli konferencje w ministerstwie pracy.

Wywiad ambasadora Langego

Celem polityki polskiej jest dążenie do utrwalenia pokoju na świecie

LONDYN, (PAP). — Ambasador Lange przyjął na konferencji prasowej w Londynie dziennikarzy angielskich i zagranicznych, i przedstawił im wytyczne polityki polskiej w Radzie Bezpieczeństwa.

„Członkowe Rady Bezpieczeństwa — oświadczył prof. Lange — **powinni reprezentować nie tylko własne interesy, lecz Organizację Narodów Zjednoczonych.** Nie ma żadnej sprzeczności między interesami Polski a zadaniami ONZ. Celem ONZ jest bowiem ugruntowanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Polska należy do krajów, które najbardziej ucierpiały podczas wojny. **Dlatego popiera ona i popierać będzie wszelkie starania, zmierzające do utrwalenia pokoju.**

Wychodząc z tego założenia, można przedstawić podstawę zasady polityki polskiej na terenie ONZ i Rady Bezpieczeństwa w trzech punktach:

1) Pragniemy wywrzeć pozytywny wpływ na ONZ, aby ta międzynarodowa organizacja wszelkich miłujących pokój narodów, mogła osiągnąć swe cele.

2) ONZ będzie mogła wywiązać się ze swych zadań, jeżeli wielkie mocarstwa będą przyjaźnie współpracowały ze sobą. Dlatego popieramy wszelką inicjatywę, zmierzającą do takiej współpracy międzynarodowej, i przeciwstawiamy się wszelkim próbom zmącenia jej.

3) W związku z powyższym występujemy przeciwko koncepcji tworzenia bloków, a w szczególności przeciwko tendencji utworzenia w ramach ONZ bloku skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Odpowiadając na pytania korespondentów, oświadczył prof. Lange, że polska polityka zagraniczna opiera się na zasadzie, że polityka i ekonomiczna współpraca państw europejskich jest możliwa. Współpraca ta leży w interesie gospodarczym Polski. Prof. Lange stwierdził następnie, że nie ma żadnego bloku państw słowiańskich. Państwa te postanowiły jedynie raz na zawsze zabezpieczyć się przed agresją niemiecką i dlatego często występują wspólnie". **Gdyby naprzykład** — powiedział prof. Lange — **Wielka Brytania występowała jako obrońca naszej granicy nad Odrą, a ZSRR jako przeciwnik wówczas głosowalibyśmy na arenie międzynarodowej przeciwko ZSRR, lecz w rzeczywistości ZSRR popiera interesy Europy Wschodniej wobec Niemiec w większym stopniu niż mocarstwa zachodnie,** Polska, Czechosłowacja Jugosławia oraz część ZSRR znajdowały się pod okupacją Niemiecką. Kraje te mają wspólne doświadczenia i podobne poglądy na problem niemiecki. Nic dziwnego, że w tej sprawie występują wspólnie. W innych jednak wypadkach Polska często głosowała przeciwko ZSRR, zależnie od swych interesów i poglądów na dane zagadnienie".

W odpowiedzi na dalsze zapytania w sprawie polsko - amerykańskich stosunków gospodarczych, prof. Lange zakomunikował korespondentom, że Polska liczy na pomoc Stanów Zjednoczonych przy odbudowie kraju oraz w tej sprawie zwróci się nie tylko do rządu Stanów Zjednoczonych, lecz również do przedsiębiorstw prywatnych.

Polska nota protestacyjna

LONDYN (PAP). Dyplomatyczny korespondent Reutera donosi z Londynu, że rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził wiadomość o wręczeniu noty protestacyjnej Polski ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie Victorowi Cavendish Bentick. W nocie polskiej zawarta jest wiadomość, że tworzony przez Wielką Brytanię polski korpus pomocnicy jest formacją wojskową.

Ochrona angielskich zysków

celem ekspedycji wojskowej w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Belgii treść artykułu przywódcy hinduskich robotników naftowych w południowym Iranie Faruki, zamieszczonego w gazecie „Free Perse Journal". Jestem Hindusem i pracowałem jako robotnik w anglo-irańskich przedsiębiorstwach naftowych — pisze Faruki. Wiem z całą pewnością, że wojska hinduskie zostały posłane do Basry nie dla ochrony interesów moich towarzyszy-robotników, lecz dla ochrony zysku angielskich przemysłowców naftowych. Faruki opisuje dalej niezmiernie ciężkie warunki, w jakich żyją hinduscy robotnicy naftowi, zwerbowani przez Anglików do pracy w Abadanie. Podkreśla on, że Anglicy traktują ich jako ludzi niższej rasy, przytacza następnie fakty wskazujące na to, że Anglicy starają się wzniecać niesnaski między Hindusami i Irańczykami. Wbrew tym próbom, Irańczycy i Hindusi przy pomocy członków partii ludowej zjednoczyli się dla protestu przeciw nieludzkim warunkom egzystencji, utworzyli związek zawodowy i przystąpili do strajków. Faruki pisze następnie o zamiarze Anglików wydalenia z Iranu 500 Hindusów „prowodyrów" strajkowych.

Naprężona sytuacja w Palestynie

Działa na ulicach Jerozolimy

Zaostrzone czynności władz brytyjskich

LONDYN, (ŻAP). — Donoszą, że Wysoki Komisarz Palestyny gen. Cunningham konferował ponownie z wiceprzewodniczącym komitetu arabskiego Jamal El Hussejmi na temat planu brytyjskiego federacji Palestyny. Jamal El Hussejmi udał się następnie do Kairu, celem naradzenia się tam z przywódcami arabskimi.

W Londynie oczekują w ciągu najbliższych dni odpowiedzi rządu USA w sprawie przedłożonego przez Anglię planu rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Z Paryża donoszą, iż kilku członków egzekutywy Agencji Żydowskiej — między innymi zwolniony niedawno z więzienia rabin Fiszman — po odbytej tam konferencji udało się do Londynu, celem naradzenia się z prezydentem Egzekutywy prof. Weitzmanem.

LONDYN, (ŻAP). — Z Jerozolimy donoszą: Naprężenie w Palestynie wzmogło się w ostatnich dniach. Teren, przylegający do siedziby rządu i władz wojskowych w Jerozolimie, otoczony został drutem kolczastym. Oddziały wojskowe pilnują wejść do rezydencji władz brytyjskich. Port Hajfy jest pilnie strzeżony przez większe jednostki wojskowe. W poszczególnych punktach blisko portu ustawiono karabiny maszynowe i działa. Zarządzenia te wywołane zostały obawą władz przed reakcją społeczeństwa żydowskiego, w związku z zaostrzoną walką podjętą przez rząd palestyński przeciwko nielegalnej imigracji, jako też w związku z odbywającym się w Jerozolimie procesem przeciwko członkom grupy Sterna.

Wybrzeże palestyńskie strzeżone jest przez jednostki marynarki wojennej i samoloty.

Wywiad angielski donosi o zbliżaniu się do brzegów Palestyny pięciu okrętów, mających na pokładach większą ilość nielegalnych emigrantów.

Wielki Mufti rozpoczął działalność

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że wielki Mufti Jerozolimy, który po ucieczce z Francji przebywał w Egipcie, odwiedził Jamala Husseini, krewnego swego i przewodniczącego palestyńskiego głównego Komitetu Arabskiego. Mufti odbył również trzytygodniową rozmowę z Abdulem Azzam Pasza, generalnym sekretarzem Ligi Arabskiej, w sprawie Palestyny oraz w sprawie mającej się odbyć konferencji państw arabskich.

Zabawa w wojsko niemieckich harcerzy

BERLIN (PAP). Z Heidelbergu donoszą, że tamtejsza organizacja skautów została rozwiązana na polecenie zarządu wojskowego. Kierownik organizacji nosił bez zezwolenia uniform, rozklejał niedozwolone plakaty i usiłował organizować drużyny harcerskie na sposób wojskowy. Równocześnie została rozwiązana druga grupa skautowska „Wolnych Młodych Harcerzy".

Ponowny wybór

Velasco Ibarry na prezydenta Ekwadoru

NOWY JORK, (PAP). — Jak donoszą z Quito dr. Jose Maria Velasco Ibarra, prezydent Ekwadoru od 1 czerwca 1944 r. został ponownie wybrany na stanowisko prezydenta przez zgromadzenie konstytucyjne Ekwadoru, po gorącej dyskusji, która rozpoczęła się w sobotę wieczór i trwała do niedzieli naro. Kadencja nowoobranego prezydenta skończy się pierwszego września 1948 r. Ibarra złożył władzę na ręce zgromadzenia, które w sobotę zebrało się po raz pierwszy. Zostało ono wybrane 3-go czerwca br. Partia konserwatywna uzyskała w nim większość mandatów. Zgromadzenie potwierdziło również ważność konstytucji 1906 r. Konstytucja r. 1919, na podstawie której dokonano wyborów prezydenta, została obalona dekretem 1935 r. Zgromadzenie konstytucyjne w sierpniu 1938 r. nie zdołało opracować nowej konstytucji.

Pięciu nowych kandydatów

do udziału w obradach Konferencji Pokojowej

PARYŻ, (PAP). — Iran domaga się prawa uczestniczenia w konferencji paryskiej, w wypadku, gdyby któreś inne państwo nie należące do pierwotnego składu konferencji zostało zaproszone do wzięcia udziału w obradach. Odnośny list rządu irańskiego do sekretariatu konferencji jak również listy z prośbą o dopuszczenie do udziału w konferencji od Egiptu, Kuby i Meksyku zostały już doręczone. Tak więc do udziału w konferencji kandyduje pięć państw. Piąte to Albania, której uczestnictwo „z głosem doradczym" zostało zaproponowane przez Jugosławię.

List irański uzasadnia żądanie Iranu w czterech punktach: 1) Persja zawarła bezstronny układ z Wielką Brytanią i ZSRR, 2) wypowiedziała wojnę Niemcom, 3) przyłączyła się do deklaracji Stanów Zjednoczonych, 4) wypowiedziała wojnę Japonii. List mówi dalej, że rząd i naród irański poniosły znaczne szkody i uczyniły najwyższy wysiłek materialny i moralny, ażeby dopomóc sprzymierzonym do zwycięstwa.

Żądania Egiptu ujęte w formie noty opierają się na tym, że Egipt mimo, iż nie wypowiedział wojny Włochom, był w rzeczywistości w stanie wojny ze wszystkimi państwami nieprzyjacielskimi. Armia egipska wzięła na siebie cały ciężar obrony Kanału Suezkiego, a oddziały jej walczyły w pierwszej linii na pustyni. Nota utrzymuje, że problem warunków pokoju z Włochami, a zwłaszcza decyzja dotycząca losu dawniejszych posiadłości włoskich w Afryce łączy się bezpośrednio z żywotnymi interesami Egiptu. Nota dodaje, że rząd egipski ze zdziwieniem zauważył, iż Egipt nie znajduje się na liście państw zaproszonych do udziału w konferencji. Wydaje się niewątpliwym — oświadcza nota — że konferencja 21 państw naprawi ten akt niesprawiedliwości.

Handel Polski z Indiami

LONDYN, (PAP). — Jak podaje z New Delhi agencja Reutera, doniesiono tam oficjalnie, że przywrócone zostały ułatwienia dla handlu prywatnego pomiędzy Indiami a Polską w ramach istniejących ograniczeń eksportowo - importowych i walutowych.

Angielskie funty w Niemczech

BERLIN (PAP). Z dniem 1 sierpnia w strefie brytyjskiej została wprowadzona waluta zastępcza w postaci funtów i szylingów. W hotelach restauracjach i sklepach wojskowych obowiązuje tylko ta waluta. Marka aliancka powstała jako środek płatniczy z ludnością niemiecką.

My znamy niemieckie ideały

Wzruszająca nieświadomość generalicji

co do politycznych zamierzeń Hitlera

NORYMBERGA, (PAP). — Feldmarszałek von Rundstedt, głównodowodzący frontu zachodniego, podczas kontrofensywy w Ardenach w okresie Bożego Narodzenia 1944 roku, oświadczył przed trybunałem, że był przeciwny temu uderzeniu, ponieważ wszystkie warunki niezbędne do powodzenia tego planu nie były odpowiednie. Rundstedt tłumaczył, że jego własny plan polegał na zaatakowaniu wojsk amerykańskich na wschód od Akwizgranu równocześnie z kilku stron. Myśl ta została odrzucona, na korzyść ofensywy w Ardenach, która musiała rozpocząć sie niedostatecznymi siłami! „Moim zdaniem wojna nie mogła być wygrana — powiedział Rundstedt. Została ona przegrana z chwilą, gdy sojusznicy stworzyli silne oparcia na ziemi francuskiej". Marszałek Rundstedt dodał jeszcze, że i on i feldmarszałek Rommel uważali, że trzeba front przenieść z powrotem do Niemiec, ale Hitler nie chciał słuchać". Rundstedt nie był nigdy zwolennikiem usunięcia Hitlera siłą, uważając, że zamach nie ma widoków powodzenia. Rundstedt zaprzecza, jakoby wojska niemieckie otrzymały rozkaz rozstrzeliwania jeńców podczas bitwy w Ardenach. „Było to niemożliwe, gdyż było to przeciwne ideałom" — zaznaczył. Przytaczając oświadczenie marszałka Montgomery, że wojsko musi być apolityczne" obecnie i w przyszłości, „Rundstedt utrzymywał, że stanowisko to było przestrzegane w naczelnym dowództwie niemieckim. Jako przykład przytacza, że dopiero po dokonanym fakcie dowiedział się o zajęciu Austrii. Utrzymywał on również, że był zdziwiony, gdy dowiedział się z mowy Hitlera w marcu 1940 r., że „Rosja przygotowuje się do uderzenia na „Niemcy". Rundstedt twierdził, że zarządził dochodzenie w sprawie masakry w Gradour sur Glane, ale jedynie Himmler miał prawo wyznaczenia sądu. Dodał on jeszcze, że robił wszystko, co tylko możliwe, aby pomóc ludności francuskiej przez dostarczenie większej ilości żywności dla kolejarzy i zaopatrzenia Paryża w żywność i węgiel.

List do przyjaciela z P.P.R.

III
(Problemy dnia dzisiejszego)

DROGI EDWARDZIE!

Pisałem już do Ciebie, że jednolity front to nasz wspólny dom, który chcemy umeblować na prawach współlokatorów, a raczej współgospodarzy, w żadnym razie nie chcemy odnajmować jednego pokoju z liczby 6, czy 4 pokojów, umeblowanego według gustu odnajemcy, mając płacić cenę za jeden pokój większą — niż wynosi komorne za cały lokal.

Chcemy, aby broniła nas ustawa o ochronie lokatorów...

Nie leży to chyba w Twoim interesie, ani Twojej partii, abyśmy my, socjaliści, czuli się jak sublokatorzy, bowiem chcę wierzyć i tak sądzę że wolisz nas w roli istotnych współgospodarzy, bo choć komorne nie jest zbyt wygórowane, łatwiej je nam będzie płacić wspólnie.

O estetykę wnętrz troszczymy się niemniej od innych, świadczenia i czynsz komorniany płacimy rzetelnie i choć jesteśmy firmą co prawda nie tak starą jak Bank Angielski, nasze rachunki solidnie regulujemy od lat 54-ch i to stanowi o kapitale zaufania do nas, niezmiennie nazywających się: PPS.

PPS ma prawo wskazywać drogę polskiemu narodowi i polskiej klasie pracującej i za naszą 54-letnią walkę, działalność i moralny kredyt, naród polski i polska klasa pracująca żądają od PPS, aby w rachunku historycznym i nadal pozostały ze sobą nierozerwalne dwie sprawy, dwa pojęcia zasadnicze, dwa punkty naczelne naszej polityki:

NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM

My, polscy socjaliści, nie jesteśmy firmą z dopiskiem „socjete anonime", my jesteśmy z pnia i z korzeni wyrośli z tęsknoty polskiego ludu, który ma najbogatszą i najpiękniejszą kartę w walce o wolność swego własnego i innych narodów. Niejednokrotnie losy historii rzucały nas na szlaki obce lub przypadkowe. Jednak zawsze biliśmy się my Polacy, o — „naszą i waszą Wolność"! Biliśmy się na San Domingo i pod Sawannah. Byliśmy nie statystami, lecz bohaterami Samo-Sierry i przeżyliśmy Waterloo. Zryw Monte Cassino i ofensywę spod Lenino.

Wadą naszą było, że mieliśmy zbyt wielu mesjanistów ze szkoły Towiańskiego, a za mało trzeźwych przywódców jak naprzykład sprzed lat ośmiu, choć lud polski nigdy nie chciał być wrogiem narodu czeskiego.

Lecz nasz wkład krwi i ofiar w okresie 1936—1945 r. jest proporcjonalnie największy z ludów Europy. I my, polski naród, bez kompleksów „wyższości" i „niższości" chcemy wiedzieć kto i dlaczego nas szanuje, nie tylko nas, ale i naszą najuporczywszą walkę z hitleryzmem.

Nasz stosunek do „politycznych" przyjaciół będziemy układali według i naszych wartości i w porównaniu z wkładem innych partnerów, bowiem choć żyliśmy w niewoli od września 39 r., partnerem nie przestaliśmy być, o czym najwymowniej świadczą: dywizjon 303, Monte Cassino, Lenino i dywizja Kościuszki, jak również martyrologia polskiego narodu w okresie lat sześciu bezmała. I powiedzmy sobie prawdę, gdyby Francuzi lub Czesi mieli tak wspaniałą kartę w walce o wolność z faszyzmem, świat nie dowiedziałby się o niej, tak jak o naszej bohaterskiej postawie, tylko ze sprawozdań norymberskiego procesu.

Za problemy najbardziej istotne na **DZIŚ**, z których wyrośnie **JUTRO** Polski uważam: wybory, politykę gospodarczą, politykę wewnętrzną oraz zagadnienie Demokracji, nie według słów, lecz według naszego zaufania do pojęcia **DEMOKRACJI** i dojrzałości politycznej narodu, czy umie cenić istotę tej demokracji.

Wybory, według mego zdania, nie tylko powinny dać poparcie Rządowi Jedności Narodowej, lecz i powtórną aprobatę dokonanych przemian ustrojowo-społecznych i kredyt na dalszą naszą działalność. Wybory nie mogą stanowić odskoczni dla politycznych spekulantów, gdyż nie tylko chcemy rządzić, ale większych praw do rządzenia nikt od nas nie posiada. Nasz wkład w odbudowę Polski datuje się nie od czasów pogardy", lecz jest związany najściślej z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Polski. Pokonaliśmy faszyzm w wojnie, wyplenimy go z jego „bunkrów" ideologicznych.

W naszym marszu do pełnego zwycięstwa nie chcemy i nie wolno zgubić nam żadnego sojusznika. Od naszej wspólnej decyzji zależy, ile będzie partii w kraju. Skoro one są — traktujemy je jako partie antyfaszystowskie; a jeśli dziś czy jutro będziemy posiadać dostateczną ilość argumentów i dowodów, że w Polsce jest o jedną czy dwie partie za dużo, że nie są one istotnie antyfaszystowskie, naród polski udzieli nam poparcia w likwidacji złudzeń i politycznych zobowiązań, któreśmy przyjęli w najlepszej wierze o solidności szczerze demokratycznych kontrahentów.

Polityka gospodarcza, na którą zbyt wielkiego wpływu PPS nie posiada, jest jednak stale i ciągle kamieniem fundamentalnym naszej rzeczywistości.

Podjęliśmy się pracy wielkiej i słusznej. Robimy mało rzeczy efektywnych w konfrontacji nawet z obrazem dnia wczorajszego, bowiem odbudowujemy Polskę i chcemy najpierw osiągnąć **poziom**, a jutro będziemy tworzyć nadbudówkę i przekonywać „niewiernych Tomaszów", że mamy nie tylko perspektywę wypracowaną na dziś, lecz i na jutro, że to co robimy u nas, jest nierozerwalnie związane z praktyką i osiągnięciami całego świata i że to nie jest żadne nowatorstwo, lecz tylko praca z myślą o jutrze.

Jednak, mimo wielkich i bezspornych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej, szarego człowieka drażni wiele spraw, gdy widzi, że ciężary odbudowy kraju nie są przez wszystkich ponoszone równomiernie.

Dlaczego wbrew naszej woli wyrosła warstwa spekulantów? W niszczeniu spekulacji, możemy być pewni poparcia olbrzymiej większości narodu wszędzie, gdzie spekulacja się zagnieździła i żyje. Naród fizycznie niecierpi tych, co się obżerają i spekulują, podczas, gdy najszersze warstwy ludu pracującego demoralizują się łatwością życia hochsztaplerów, „podjadków" i drani z rodzaju bezkręgowców, którzy, choć się najlepiej powodzi, mają najwięcej „zastrzeżeń" do Polski Ludowej i naszej Demokracji.

Nie zawsze naszą politykę gospodarczą rozumie klasa robotnicza, lecz naszą jest rzeczą, byśmy prowadzili ją zgodnie z interesami klasy pracującej. A to nie jest trudne, jeśli efekty naszej polityki gospodarczej uczynią z ludzi pracy klasę przodującą, związaną z przyszłością Polski Ludowej.

W zagadnieniach polityki wewnętrznej istnieją dla mnie, polskiego socjalisty dwie prawdy: 1) walka z wszelkiego rodzaju orientacją wrogą sprawie Polski Ludowej 2) zrozumienie i miłość własnego narodu, zdziesiątkowanego hitlerowską okupacją.

Mój drogi Przyjacielu!

Maszerujemy od wielu lat wspólnie i będziemy nadal maszerować. Nie, że taka jest komenda, ale taka jest nasza własna decyzja i w tym wspólnym marszu lud pracujący Polski chce widzieć i widzi swoje zwycięstwo. Róbmy wszystko tak, aby wzrastało wzajemne zaufanie, aby wszystko co robimy było jasne i zrozumiałe dla całej klasy pracującej i aby atmosfera naszej współpracy wykluczała „żółtą febrę" w PPS i „sekciarstwo" w PPR.

Jeszcze raz podkreślam, że mam więcej niż szacunek dla Twojej partii i dla tak ideowych działaczy jak Ty, lecz nie proszę, ale żądam od Ciebie, abyś szanował i doceniał rolę i wartość mojej Partii, bowiem znajdziesz wśród nas więcej przyjaciół, niż ich obliczasz.

Henryk Wachowicz

Konferencja prasowa w Warszawie

Sekretarz międzynarodówki zawodowej
z uznaniem się odnosi do osiągnięć Polski

WARSZAWA, (PAP). — W dniu dzisiejszym w pałacu. Wilanowskim odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw. p. Louis Saillant udzielił odpowiedzi na pytania licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy warszawskiej.

Na wstępie w związku z pytaniami w sprawie strajków naftowych w Iranie p. Louis Saillant wyjaśnił, iż przed dwoma tygodniami powrócił do Europy z Iranu, gdzie podczas 10-dniowej bytności miał możność, jako gość rządu irańskiego i rady związków zawodowych w Iranie, zwiedzić ośrodki przemysłowe i gospodarcze tego państwa. P. Saillant przybył do Iranu właśnie w tym okresie, gdy miały tam miejsce wypadki o znaczeniu międzynarodowym. Kończył się strajk pracowników naftowych na południu. Strajkowi temu usiłowano nadać charakter polityczny. Robotnicy żądali podwyżki płac, poprawy warunków higienicznych, wolności prawa związkowego i możliwości wolnego wypowiadania się.

W rezultacie w dniu 14 lipca robotnicy przerwali pracę. Towarzystwo Anglo - Irańskie interweniowało przy pomocy uzbrojonych grup arabskich. Ostatnio sytuacja pogorszyła się, gdyż w momencie, gdy p. Saillant opuszczał Francję, na granicy Iranu, sztab angielski Bliskiego Wschodu skoncentrował uzbrojone oddziały hinduskie.

Skorzystam z okazji, oświadcza p. Saillant, aby złożyć tu pewne oświadczenie w sprawie irańskiej w moim osobistym imieniu.

Rząd irański prosił o zaproszenie go do udziału w konferencji pokojowej. Rząd francuski nie jest przeciwny temu zaproszeniu, ponieważ kraj ten w czasie wojny okazywał pomoc aliantom. Oświadczam, że wobec dopuszczenia do udziału w konferencji i innych państw, prócz pierwotnie mających brać udział, winien być również zaproszony rząd irański i mam nadzieję, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej poprze prośbę Iranu.

Następnie p. Saillant podzielił się wrażeniami z podróży po Polsce, wyrażając się z uznaniem o naszych osiągnięciach w dziedzinie gospodarczej. Zapytany o stanowisko Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie odbywającej się obecnie konferencji pokojowej, p. Sailtant oświadczył, że Światowa Federacja Związków Zawodowych zainteresowana jest w utrwaleniu pokoju opartego na zasadach demokratycznych i antyfaszystowskich. Następnie padło pytanie w sprawie ustosunkowania się Światowej Federacji do faktu rozwiązania związków zawodowych w Grecji. Na to p. Saillant oświadcza, że natychmiast po powrocie do Paryża opracuje wspólnie z prezesem Federacji, p. Jouhaux oświadczenie, skierowane do 21 delegacji na konferencji paryskiej. Zwrócą oni uwagę na fakt, że rząd grecki, reprezentowany na konferencji, używa przeciwko swojemu ludowi metod Hitlera i Mussoliniego. Obecność delegata tego rządu na konferencji pokojowej zmniejsza autorytet konferencji.

Omawiając zagadnienie akcji przeciwko rządom Franco w Hiszpanii p. Saillant winszuje Polsce, że właśnie delegat wysunął te propozycje i wyraził żal, że dotychczas nie została ona należycie załatwiona.

Nawet Włosi
chcą do Jugosławii

RZYM, (PAP). — Z Triestu donoszą, że w Monfalcone, na północ od Triestu, około 7 tys. Włochów wzięło udział w demonstracji, żądającej przyłączenia tego miasta do Jugosławii. Według propozycji Wielkiej Czwórki Monfalcone miałoby pozostać we Włoszech, jednakże Jugosłowianie utrzymują, że również włoska ludność tego miasta pragnie przyłączenia do Jugosławii.

Związek Patriotów Polskich
zakończył swoją działalność

MOSKWA, (PAP). — W związku z zakończeniem działalności Związku Patriotów Polskich w ZSRR prezydium komitetu wszechsłowiańskiego wespół z prezydium zarządu głównego ZPP zorganizowało w sobotę w Moskwie uroczysty wieczór pożegnalny. Na wieczorze obecni byli pracownicy ambasady RP w Moskwie z radcą dr. Wolpe na czele, gen. Berling, członkowie prezydium komitetu wszechsłowiańskiego wraz z przewodniczącym gen. Gundorowem, działacze ZPP i przedtsawiciele społeczeństwa radzieckiego. Był również obecny ambasador Jugosławi Popovicz, poseł bułgarski Nikolow, charge d'affaires Czechosłowacji Kosperek, ambasador Albanii Tasko oraz attache wojskowi wszystkich państw słowiańskich. Sekretarz generalny Związku Patriotów Polskch Aleksander Juszkiewicz zreferował w obszernym przemówieniu wyniki wieloletniej działalności ZPP, poczynając od pierwszego zjazdu. Następnie wystąpił gen. Gundorow, który podkreślił fakt ścisłej współpracy komitetu wszechsłowiańskiego z ZPP, będącej jeszcze jednym objawem przyjaźni narodów słowiańskich. Radca Wolpe odczytał uchwały prezydium KRN, stwierdzające, że ZPP pełnił wielką misję dziejową, i wyrażające podziękowanie rządowi radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi. Następnie odczytano tekst listu dziękczynnego zarządu głównego ZPP do Generalissimusa Stalina oraz tekst listu o zakończeniu działalności ZPP do prezydenta KRN ob. Bieruta. Burzliwe oklaski zebranych były wyrazem jednomyślnej aprobaty dla treści obu listów. Na zakończenie części oficjalnej radca Wolpe w krótkim przemówieniu złożył hołd założycielce przewodniczącej ZPP Wandzie Wasilewskiej, która z powodu choroby nie mogła przybyć na uroczystość. Po części oficjalnej odbył się koncert muzyki polskiej z udziałem wybitnych artystów moskiewskich.

Złoto na Dolnym Śląsku

8 kg. cennego kruszczu i 150 ton arszeniku powstaje miesięcznie w Złotymstoku

Miasteczko Złotystok w pow. ząbkowskim całkowicie zasługuje na swą nazwę. Malowniczo położone na stoku Gór Sowich, słynie z kopalni arenu i złota. Fabryki arszeniku znajdują się na skraju miasta, zaledwie 200 metrów od granicy czechosłowackiej. Dymiące kominy i ciągle rosnące hałdy rudy, pokazują naszym sąsiadom z za Kordonu, że praca wre, i że tu na Dolnym Śląsku jesteśmy dobrymi gospodarzami.

NA POZIOMIE PRZEDWOJENNYM

Udaję się do biura fabrycznego, gdzie dyrektor administracyjny ob. Dalewski udziela mi informacji o złotodajnej fabryce.

— Kopalnię rud arsenowych i fabrykę arszeniku zabezpieczyliśmy w sierpniu ubiegłego roku — mówi dyrektor Dalewski. — **Są to jedyne tego rodzaju zakłady nie tylko w Polsce, ale poza Szwecją jedyne w Europie.** Podczas działań wojennych zakłady nie zostały uszkodzone, mimo tego musieliśmy przeprowadzić gruntowny remont budynków i urządzeń. Niemcy w czasie wojny prowadzili tu gospodarkę rabunkową, produkując masowo, bez koniecznych konserwacji maszyn i zabudowań fabrycznych. Zatrudniamy 750 osób, co odpowiada mniej więcej stanowi przedwojennemu.

Niemców pracuje jeszcze 15 proc., i to tylko w kopalni. Odczuwa się dotkliwie brak wykwalifikowanych górników. Staramy się ściągnąć górników repatriowanych z Francji, którzy znajdą tu dobre warunki pracy i płacy.

PRODUKCJA ARSZENIKU

Jeżeli chodzi o produkcję, to pierwsze miejsce zajmuje arszenik, którego wytwarzany 150 ton miesięcznie, oraz złoto chemicznie czyste (24 karatowe) w ilości 8 kg miesięcznie. **Obecną produkcję arszeniku jesteśmy zdolni zaopatrzyć wszystkie rynki europejskie!** — mówi z dumą dyrektor Dalewski. — Jak dotąd fabrykatami naszymi zainteresowała się Szwajcaria i Węgry, tak, że niedługo będziemy mogli eksportować.

Normalną pracę utrudnia brak maszyn do zamiany arszeniku na arseniany, mające wszechstronne zastosowanie w przemyśle chemicznym. Maszyny te będące własnością naszej firmy znajdują się w Hamburgu. Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego stara się o przewiezienie ich do Kraju. Jeżeli to się uda, będziemy mieli zapewniony rynek zbytu w państwach Ameryki Południowej, gdzie arseniany są konieczne do tępienia szkodliwych owadów.

OD RUDY DO ARSZENIKU.

Udaję się obecnie z inż. Rokosowskim na teren fabryki w celu bezpośredniego zapoznania się z produkcją. Z kopalni do fabryki prowadzi kolejka elektryczna, dostarczająca rudę z kopalni do młynów, które ją mielą na proszek, a potem rozsypują na stoły wstrząsowe, oddzielające rudę właściwą od skały. Ruda w ten sposób spreparowana zawiera przeciętnie 5 proc. arsenu. Następuje teraz flotacja, czyli chemiczne wzbogacenie rudy, przez działanie kwasami, a mające na celu powiększenie zawartości procentowej surowca. Otrzymany produkt zwie się koncentral i zawiera już około 50 proc. arsenu. Koncentrat w stanie płynnym zostaje odprowadzony rurami do olbrzymiego bębna t. zw. odstajnika, skąd przefiltrowany wędruje do pieców obrotowych. Tutaj w temperaturze 800 st. C. zawarty w koncentracie arsenu utlenia się na arszenik w stanie lotnym i przechodzi do komór, gdzie pod wpływem chłodniejszej temperatury zestala się na szary proszek. Jest to arszenik surowy. Proszek przeprowadza się do pieca sublimacyjnego, skąd otrzymujemy biały arszenik handlowy, t. zw. sublimowany.

Huta i dział wzbogacania rudy pracuje na 3 zmiany. Na sali robotnicy pracują w białych drelichowych kombinezonach, nosy i uszy mają zatkane watą. Inż. Rokosowski wyjaśnia, że praca przy arsenie jest bardzo szkodliwa dla zdrowia. Dla człowieka, 0,1 grama arszeniku jest dawką śmiertelną!

Przechodzimy do magazynu, gdzie leżą setki ton tego śmiercionośnego proszku. Na rynku krajowym arszenik nie ma dużego popytu dla zastosowania w farmacji i służy do wyrobu doskonałych trutek na szczury. Z małej części zapasu można by wyprodukować trutki w ilości wystarczającej do zwalczenia największej plagi naszych miast, jaką są szczury. Warto, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą.

PRODUKCJA ZŁOTA.

Wchodzimy do oddziału, gdzie produkuje się złoto. Uderza niemiły zapach chloru, wydzielający się z olbrzymich kilkusetlitrowych kadzi. Wypał pozostały w piecu obrotowym po ulotnieniu się arszeniku posiada pewien procent złota. Złoto pod wpływem chloru w stanie płynnym, rozpuszcza się i przechodzi do roztworu. Tu stosując reakcje chemiczne, strąca się je na dno, gdzie osiada w postaci czarnego proszku, jako siarczek złota. Po gruntownej destylacji osad odsyła się do laboratorium fabrycznego i tam wykonuje się ostatnie operacje w celu uzyskania złota chemicznie czystego.

Jest to produkcja wymagająca dużego nakładu pracy i kosztów — kończy inż. Rokosowski. Dla zorientowania czytelników niech wystarczy fakt, że koszt własny otrzymania 1 kg. złota wynosi 500.000 zł., a z jednej tony surowca t. zn. rudy arsenowej otrzymujemy przeciętnie 3 gramy złota, a więc do wyprodukowania 8 kg. złota miesięcznie, musimy przetworzyć 2,700 ton rudy arsenowej.

Adam Bieńkowski.

Nie mogą usiedzieć spokojnie

Niemiecka banda dywersyjna

zlikwidowana na Śląsku Opolskim

GLIWICE (SAP). — Na terenie wsi Dąbrówka w powiecie Gliwice władze bezpieczeństwa zlikwidowały niemiecką bandę dywersyjną, która dowodzona przez b. oficera niemieckiego Rudolfa Walckota składała się z 6-ciu członków. Dywersanci niemieccy ukrywali się w specjalnym bunkrze w lesie, mając do obrony karabiny maszynowe, karabiny ręczne i granaty.

Celem bandy dywersyjnej było sianie niepokoju i fermentu wśród ludności cywilnej, organizowanie aktów sabotażu oraz nakłanianie ludności do sprzeciwiania się zarządzeniom władz polskich. Terroryzując ludność cywilną bandyci urządzili napady na sołtysa jednej ze wsi Stanisława Zycha, oraz gajowego Sandockiego. Jak ustalono w czasie dochodzenia, przybywający jeszcze w terenie Niemcy wspomagali dywersantów, dostarczając im żywności do bunkra. Bandyci rozsiewali ponadto pogłoski, że powstaje silna armia niemiecka, która kroczy na tereny Śląska Opolskiego. Tereny na Zachodzie według propagandy szerzonej przez dywersantów miały być z powrotem włączone do Rzeszy. W wyniku przeprowadzonej obławy ujętych zostało czterech członków bandy na czele z hersztem Rudolfem Walckotem. Ponadto aresztowani zostali: Józef Heksy, Alfred Błaszczykiewicz. Za swe zbrodnicze czyny, godzące w Państwo Polskie dywersanci niemieccy odpowiadać będą przed sądem wojskowym.

Okupacja kawiarni

Proszę o wodę sodową i nic więcej

KATOWICE (SAP). — Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wraz z przedstawicielami partyj PPS i PPR zorganizowała oryginalny protest przeciwko nieuznawaniu Związków Zawodowych przez właścicieli przedsiębiorstw, jeżeli chodzi o załatwianie sporów między pracodawcami, a pracownikami. Wypadek taki miał miejsce ostatnio w jednej z kawiarń w Katowicach pod firmą „Skala". Właściciel tej kawiarni w sposób obraźliwy wyraził się o Związkach Zawodowych. Wobec tego postanowiono zorganizować blokadę tego lokalu. W godzinach, kiedy w kawiarni jest największy ruch przybywa do lokalu około 50 członków Związków Zawodowych, którzy zajmują stoliki i siedzą przy nich przy wodzie sodowej. Oryginalny protest trwać będzie do czasu, aż właściciel lokalu przekona się, że Związki Zawodowe reprezentują siłę, z którą należy się liczyć. Okupacja kawiarni wywołała dużą sensację wśród katowickiego społeczeństwa.

Wystawa krajobrazów śląskich

Dnia 15 bm. o godz. 12-ej w salach „Spółdzielni Pracy Artystów Plastyków" przy ul. Piotrkowskiej Nr 102a, odbędzie się pod patronatem Polskiego Związku Zachodniego otwarcie I-szej Wystawy Krajobrazów Dolnośląskich artysty malarza Antoniego Teslara. Jest to pierwsza wystawa obrazująca piękno Ziem Odzyskanych, a specjalnie okolic Jeleniej Góry i gór Karkonoszy z najwyższym szczytem „Śnieżką".

Antoni Teslar rodem z Krakowa pierwsze studia malarskie odbywa w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych (r. 1918) później 1922—26) w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych a następnie w Paryżu, gdzie specjalnie poświęca się sztuce emalierskiej. Kilka lat spędził w Marokku francuskim, gdzie był znanym malarzem. Prace jego znajdują się w tamtejszym muzeum w Rabał. W latach 1934—35, małą karawaną (3 artystów) przebiega pieszo cały Marok francuski i hiszpański 2 i pół tysiąca kilometrów. W drodze wystawia po wszystkich miastach Marokka. Z tej 2-letniej wycieczki przywozi artysta 500 obrazów i notatek. W r. 1926 odbyła się w Paryżu zbiorowa wystawa tych prac (Galerie Charpentier). W r. 1939 z całym swym dorobkiem wraca Teslar do kraju. Z powodu wybuchu wojny do wystawy nie doszło a pracownia i obrazy spłonęły jak tylu innym artystom w Warszawie. Zaraz po wojnie, artysta chory na płuca wyjeżdża do sanatorium w Krzyżatce na Dolnym Śląsku, skąd po 7 miesięcznym pobycie przywozi wraz z odzyskanym zdrowiem 80 prac malarskich, które oglądać będziemy na tej wystawie.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-tej do 18-ej. Wstęp bezpłatny.

Polskę budujemy dla człowieka

Sądzę, że dobrze jest, gdy prasa codzienna śledzi uważnie refleksje, głęboko przeżyte i przemyślane, ukazujące się w periodykach.

Te ostatnie są w szczęśliwym położeniu, gdyż mogą dać autorowi dużo miejsca na co nie może sobie pozwolić pismo codzienne.

Nie ma żadnego znaczenia, czy całość wydawnictwa podoba się lub nie. Jeżeli znajdzie się w nim artykuł, godny uwagi, należy dać mu oddźwięk, by czytelnicy prasy codziennej widzieli współpracę myśli i odczuwania dziennikarza z innymi publicystami.

Numer „Przekroju" z dn. 4— 10 sierpnia, jako numer - karykatura może się nie podoba. Razi swą karykaturalnością, gdy jednocześnie znajdujemy w nim przepiękne, owiane poezją, wspomnienie Kornela Makuszyńskiego o Janie Kasprowiczu w 20-tą rocznicę jego zgonu i głęboko przemyślane studium Edmunda Osmańczyka, na które naszym czytelnikom chcę zwrócić uwagę.

Tytuł: „Antypolonizm" z cyklu: „Sprawy Polaków". Nawiasem mówiąc, oba tytuły godzą w zadawniony sposób myślenia. To inni pisali o naszych sprawach: sprawy Polaków. Nowa nazwa antypolonizmu krwawi niewdzięcznością świata powojennego wobec Polski.

Każdy niemoralny czyn, niemoralne uczucie, przejawiające się u nas samych, u nas, Polaków i Polek — jest dowodem niewdzięczności, więcej powiem, jest dowodem niewiary w Polskę i człowieka w Polsce.

Jesteśmy narodem o 1/3 część ludności pomniejszonym przez wojnę. Pragniemy żyć samoistnym bytem niepodległym w harmonijnej współpracy równego z równym z naszymi sojusznikami i innymi narodami.

Ileż jesteśmy winni tym, co zginęli za Polskę, byśmy, pozostawszy przy życiu, budowali Ją nie tylko silną, ale szlachetną i pełną poszanowania dla człowieka!

Wszyscy ci, co w kampanii wrześniowej 1939-go roku pod Kutnem, na Wybrzeżu, w obronie Warszawy i w wielu innych punktach oporu, walczyli i ginęli, dając sojusznikom cenne 4 tygodnie, wolne od nacisku wroga, wszyscy ci, co walcząc w roku 1944-ym 64 dni w osamotnieniu powstania warszawskiego koncentrowali na sobie siły wroga — wszyscy oni walczyli, ginęli, szli na tułaczkę, by zostawić w spuściźnie święty, jak oni go pojmowali, obowiązek: dla Polski, dla jej chwały.

Zaprzeczeniem tego obowiązku jest świadome strącanie Polski w odmęt ciemnoty i zbrodni, wynikającej z nienawiści.

Nad uczuciem nienawiści zastanawia się głęboko Osmańczyk. Analizuje to uczucie, szuka jego praźródeł. W tym „ponurym 20-tym wieku" fala nienawiści grozi potopem, który całkowicie może zniszczyć wypracowaną przez stulecia postawę człowieczeństwa.

Autor mówi: „Potworne wypadki kieleckie, zamordowanie w lipcu 1946 roku 40 Żydów, ocalałych z pogromu hitlerowskiego ... są wstrząsającym dowodem ... lawiny nienawiści"

Autor przechodzi do rozważania uczuć nienawiści wśród innych narodów Można się zgodzić całkowicie lub mieć zastrzeżenia co do oceny źródeł antysemityzmu i, zdaniem autora, coraz bardziej ujawniającego się wśród innych narodów — antypolonizmu. Należy jednak przyznać, że refleksje Osmańczyka są głębokie i zmuszają do przemyślenia zjawisk, które dotąd tylko niepokoiły, a które zawierają może pierwiastki śmierci.

Postokroć słuszne są słowa: ...„bez Człowieka nie zbudujemy nic".

„Słowo Polak nie wystarczy. Przed słowem Polak musi uzyskać treść [redacted]

Polski cement

płynie do Dakaru i Brazylii

SOSNOWIEC (SAP). — Pol- [redacted] francuskim statku „Vindarem" [redacted]adunek 3.000 ton cementu z [redacted]rzeznaczeniem dla Dakaru.

Sprawa perska—znów na widowni

Rozgwar obrad paryskich przytłumił — głos, biegnący z odległego Iranu. Opinia publiczna zainteresowana niekończącymi się debatami — wciąż jeszcze formalnymi — na konferencji pokojowej, nie spostrzega takiej drobnostki, jak wojskowe interwencje Anglii w Basrah.

A zauważyć warto. Nie o Iran tu bowiem chodzi, ani o port, znany ze słynnego planu wilhelmowskiego, planu bliskowschodniej ekspansji niemieckiej z Berlina poprzez Bagdad — właśnie do Basrah. Anglikom chodzi o silniejsze usadowienie się (bo i tak się już usadowili) na perskim zapleczu, ściślej — na zapleczu perskich pól naftowych, będących pod zarządem angielsko-perskiej spółki, a właściwie — spółki po prostu angielskiej.

„Niepokoje" na terenach naftowych — wynikające z niezadowolenia robotników perskich — „demokratycznymi" metodami, przy pomocy których angielski zarząd z nimi się obchodził — pobudziły rząd Jego Królewskiej Mości do wysłania w „zagrożone" okolice nowych kontyngentów wojskowych. Armaty wojennych okrętów angielskich — stojących w Basrah, skierowane są na ląd.

Przypomina się — i w jasnym świetle staje historia „perskiej" debaty na Radzie Bezpieczeństwa.

Wtedy Anglicy lekko szermowali słowami wolności i suwerenności Persji. Wtedy, gdy ZSRR w bezpośrednich rozmowach z rządem perskim chciał załatwić wszelkie rozbieżności zdań a nawet potem, gdy na skutek tych rozmów — wojska radzieckie opuszczały Azarbejdżan — Anglicy wołali wielkim głosem o zagrożeniu perskiej wolności. Nie chcieli dopuścić do zdjęcia tej sprawy z porządku obrad — mimo, iż rząd perski oświadczył, iż nie czuje się zagrożony i że wszelkie ciemne punkty w jego stosunkach z ZSRR — zostały wyjaśnione.

Tak było niedawno — dlatego po prostu, że Anglicy obawiali się, że na Bliskim Wschodzie wypłynie niepożądany konkurent. Bali się, że Związek Radziecki — uzyska, za perską zgodą — dostęp do perskiej nafty, która dotąd dla Anglosasów tylko była osiągalna.

Dziś, gdy sprawa ta wypłynęła znowu na światło dzienne — inny już jest zupełnie do niej stosunek Anglików. W swej odpowiedzi na notę Persji — twierdzą, iż „wysłanie wojsk angielskich do Basrah nie stanowi dla Iranu żadnego niebezpieczeństwa". Jasne — jakież bowiem niebezpieczeństwo dla kogokolwiek może stanowić wojsko angielskie. O jego całkowitej nieszkodliwości przekonali się niejednokrotnie Indusi, Arabowie, Murzyni — w nie tak znów dawnej przeszłości — Boerzy.

Persowie, którzy nie obawiali się ponad miarę Armii Czerwonej — boją się jednak, mimo tych przekonywujących argumentów — angielskich żołnierzy. Boi się ich perski robotnik któ.y zaznał przywilejów służby u angielskich chlebodawców. Nie na tyle jednak — aby bez sprzeciwu zgodzić się na pogwałcenie suwerenności własnego kraju.

Ciekawe — jak się rozwinie bieg wypadków? Ciekawe, czy „sprawą perską" — w angielskim wydaniu— zajmie się Rada Bezpieczeństwa? A najciekawsze, jakimi argumentami posłuży się Wielka Brytania, aby tym razem — nie utrzymać sprawy perskiej na porządku obrad — lecz ją bezboleśnie spławić?

R. LESSEL

Walka z czarnym rynkiem

Czechosłowacja na drodze do unormowania życia gospodarczego

Do państw, które na polu zwalczania powojennej lichwy i spekulacji mogą poszczycić się pozytywnymi sukcesami, należy zaliczyć Czechosłowację.

Jeszcze jesień 1945 r., jeżeli idzie o orgie lichwiarskie t. zw. „wolnego handlu", dała się ludności tego kraju bardzo we znaki. Np. na wolnym rynku płacono za 1 kg. kartofli — 6 koron, szmalcu — 1.00 koron, cukru 325 kor. W tym samym czasie ceny kontyngentowe wynosiły kartofle — 2,0 korony, szmalec — 21,6 koron, cukier — 7,7 koron. Dodajmy, że zarobki pozostawały mniej więcej w tym samym stosunku do cen wolnorynkowych, co i u nas w ubiegłym roku.

. Toteż społeczeństwo coraz natarczywiej domagało się ukrócenia rozpasanych apetytów rekinów spekulacyjnych.

Planowe zwalczanie nadużyć paskarskich rozpoczęto na szerszą skalę pod koniec 1945 roku. Przede wszystkim zaczęto wydatnie podnosić przydziałowe racje żywnościowe. Miało to ten dodatni skutek, że popyt na artykuły pierwszej potrzeby, dokupywane z wolnej ręki, wydatnie zmalał, przeciętny zaś konsument coraz bardziej stawał się panem sytuacji na targu i w sklepie. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać.

Ale i na tym nie koniec. Właśnie od września 1945 roku wszczęto akcję powolnego, ale systematycznego podwyższania płac robotniczych i urzędniczych przy jednoczesnej i stosunkowej zwyżce cen urzędowych. Skutek był efektowny. Opadająca granica dolna cen wolnorynkowych zaczęła gwałtownie zbliżać się do górnej granicy cennika oficjalnego.

Czechosłowacja wkrótce będzie jednym z tych państw, gdzie jeden z cenników (urzędowy, albo „prywatny") zostanie w ogóle skreślony i skutki powojenne przynajmniej na tym odcinku życia gospodarczego ustąpią miejsca normalnym, zdrowym stosunkom.

Dodajmy też, że w całym szeregu różnych państw, gdzie dotychczas jako jedyny środek zaradczy stosuje się wyłącznie represje policyjne, ceny poprostu zwyżkują. Np. w Austrii, od ostatniego kwartału 1945 r. do pierwszego kwartału 1946 r. ceny wzrosły „tylko" o 300 proc.

Aresztowania w Finlandii

Wykrycie spisku przeciwko rządowi i Zw. Radzieckiemu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Helsinek, że minister spraw wewnętrznych Julo Lejno ujawnił szczegóły spisku, zorganizowanego przez oficerów sztabowych w celu obalenia rządu i podjęcia na nowo wojny z ZSRR. Oświadczył on, że zatrzymano 131 osób. 87 będzie przesłuchanych na specjalnym procesie. Organizacja spisku była obmyślana we wszystkich szczegółach. Uczestnicy jego zaopatrzeni byli w broń, materiały pędne i żywność. Usiłowano nawiązać łączność z Niemcami za pomocą łodzi motorowych, ukrytych na opustoszałych częściach wybrzeża. Leino oświadczył, że rząd wiedział o istnieniu spisku już od czasu zawieszenia broni, miał tu jednak tak liczne rozgałęzienia, że trzeba było zorganizować specjalne oddziały, których zadaniem było tropić spiskowców i konfiskować ich zapasy.

Prawie 3 miesiace przeszły

nim Słowacy zdołali utworzyć nowy rząd

PRAGA (PAP). Dziennik związków zawodowych „Prace" donosi, że został utworzony rząd autonomiczny. W skład tego rządu — według informacji dziennika — weszło 9 demokratów, 5 komunistów, i 1 niezależny. Nowy premier Gustaw Husak jest komunistą, podobnie jak jego poprzednik Karol Smitke. Husak był ministrem transportu w poprzednim rządzie, który w sobotę złożył dymisję na ręce przewodniczącego słowackiego zgromadzenia narodowego. Członkiem niezależnym w nowym rządzie jest gen. Ferjanikc, b. podksekretarz stanu w czechosłowackim ministerstwie spraw wojskowych, który obejmuje tekę spraw wewnętrznych. Ministrem informacji został demokrata ks. Lukocowic, a Józef Soltesz, b. minister opieki społecznej w rządzie czechosłowackim piastuje tą samą tekę w rządzie słowackim. Zmiana rządu pozostaje w związku z wynikiem ostatnich wyborów. Upłynęło 10 tygodni, zanim patriotom udało się uzyskać porozumienie w sprawie składu nowego rządu.

Pamiętniki hr. Ciano

Zięć Mussoliniego nie zgadzał się

z polityką swego teścia zapatrzonego w Hitlera

· (ZAP). W wydawnictwie Baconière w Neuchatel ukazał się pierwszy tom dziennika politycznego byłego włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciana, zatytułowany „Journal Politique 1939—1943. „Introduction de S. Stelling-Michaud". Ciano zdołał ukryć swe zapiski, a gdy go aresztowano, — dwa dni przed wykonaniem wyroku — żona jego przeniosła 4 zeszyty tych zapisków pod sukniami do Szwajcarii. Zeszyt piąty zawierał testament polityczny Ciana, napisany z końcem grudnia 1943 roku w więzieniu w Weronie.

W wydanym już pierwszym tomie, mieści się przebieg wydarzeń od 1 stycznia 1939 roku do 31 grudnia 1940 r., a więc z czasów, w których tworzyła się „oś", mająca trwać na wieki. Że Hitlerowi nie chodziło przy zawieraniu przymierza z Włochami o wzajemną współpracę, z której obie strony odnosiłyby korzyści, nie potrzeba wspominać. W sprawie zawar ego w maju 1939 r. paktu czyni Ciano taką uwagę: „Przeciwstawiałem się mu zawsze i i starałem sęi o to, aby z odpowiedzią na wezwanie Hitlera co do zawarcia paktu zwlekano jak najdłużej". Wydaje się, że te słowa Ciana mogą być zgodne z prawdą, a jeszcze 2 września 1939 r., a więc w czasie, gdy już rozpoczęła s ę wojna, doradzał Ciano Mussoliniemu, aby lył ostrożny.

„Nie postępowaliśmy należycie, będąc wobec Niemców zbyt lojalni", mniemał Ciano i to swe zdanie wyjawił Mussoliniemu. Ten był jednak przeświadczony, że dla Włoch otwiera się jedyna perspektywa, więc odnosił się przychylnie do wszystkiego, co Niemcy czyniły. Mussolini nie miał najmniejszej wątpliwości, że hegemonia pruska w Europie jest faktem dokonanym, a jednak nie wahał się złączyć z Niemcami osobnym paktem. „Powiedziałem Mussoliniemu" — pisze Ciano — „że pakt ten będzie we Włoszech mało popularny i że s'ę obawiam, iż Niemcy nadużyją go do tego, by tym dobitniej prowadzić swą politykę ekspansji w Europie środkowej".

Niemiecki kościół protestancki

w akcji wyborczej

Akcja przedwyborcza w Niemczech wywołuje duże zgrzyty w kościele protestanckim. Partia chrześcijańsko-demokratyczna, która ma wśród pastorów wielu swoich zwolenników, nie cofa się przed wykorzystaniem ambon dla celów propagandowych. Wielu superintendentów wydało do podwładnych pastorów orędzie, wzywające do udziału „w walce o to, czy Niemcy zostaną chrześcijańskie czy staną się niechrześcijańskimi". W związku z tymi orędziami w berlińskim „Komentar vom Tage" przytoczono głosy pastorów, sprzeciwiających się tendencjom monopolizowania „chrześcijańskości" przez parię CDU. Wyrażają oni obawę, że nieposłuchanie wezwań superintendentów skończy się dla nich utratą posady pastorskiej. Komentator radia berlińskiego stając po stronie tych — jak ich nazywa — bezpartyjnych pastorów, zwraca uwagę na to, że dotychczas żadna z partyj demokratycznych nie głosi haseł przeciwchrześcijańskich. Nie mają więc superintendenci podstaw do ogłaszania walki o chrześcijańskości Niemiec. „Religia nie może być uważana za kit ani dynamit, rozsadzający partię".

Zgromadzenie Doradcze Wyznań Protestanckich uchwaliło rezolucję postanawiającą wstrzymanie się kościoła od propagandy wyborczej. Rezolucja wzywa do bezwzględnego utrzymania ponadpartyjnego charakteru wyznań protestanckich.

Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej

Dach nad głową

Został uchwalony dekret, przewidujący powołanie specjalnych komisji mieszkaniowych, których zadaniem będzie przeprowadzenie kampanii zmierzającej do powiększenia ilości mieszkań dla ludności pracującej przez usunięcie z nieprawnie zajmowanych lokali elementu niepracującego trudniącego się spekulacją i innymi machinacjami, dla których w okresach powojennych jest zawsze pole do popisu.

Wiele już napisano o kwestii mieszkaniowej w Polsce. Jest jasne i zrozumiałe dla każdego, że na skutek wyniszczeń wojennych, pożarów, bombardowań i całkowitego braku budowlanego w okresie wojny — musi dawać się we znaki nędza mieszkaniowa. Nam chodzi jednak o drugą stronę zagadnienia. W tym wypadku idzie jeszcze o to, aby i w tej dziedzinie — jak w wielu innych — całkowitego rachunku za zniszczenie wojenne nie płacił WYŁĄCZNIE CZŁOWIEK PRACUJĄCY. Nie chcemy powtarzać znanych już powszechnie faktów, że dzieci robotnicze gnieżdżą się bardzo często w dusznych norach wielkich miast, podczas kiedy na pryncypalnych ulicach tych miast piękne mieszkania zajmują ci, KTÓRYM POLSKA DOSTAŁA SIĘ DARMO! Umieli sobie radzić w czasie wojny, przystosowali się nader szybko do warunków okupacyjnych, urządzili się nienajgorzej i w odrodzonej bez ich współudziału Ojczyźnie.

Poza tym, trzeba o tym mówić wyraźnie, do organów przewidzianych do regulowania spraw mieszkaniowych przedostawali się bardzo często ludzie, którzy stanowić powinni doskonały materiał dla prokuratora. Przy pomocy przekupstw, łapówek i machinacji obcych elementowi pracującemu oddawali mieszkania w ręce pasożytów. Działo się tak, niestety, wszędzie. Często przełożeni niesumiennych „kontrolerów" nie byli w stanie opanować sytuacji. Dlatego dobrze się stało, że obecnie do głosu w tej sprawie DOCHODZI CZYNNIK SPOŁECZNY, że Komisje te powoływane będą przez związki zawodowe, a więc wejdą w ich skład ludzie niezależni, pewni uczciwi, ludzie, którzy obowiązki swoje wypełniać będą zgodnie ze swym sumieniem i interesem pracujących.

Było tajemnicą publiczną, że za pieniądze można było kupić sobie w każdym prawie mieście mieszkanie. My wiemy, kto na te rzeczy może sobie pozwolić, kogo stać było dzisiaj na transakcje mieszkaniowe. Powołane komisje muszą podejść do swoich obowiązków z całą powagą i sumiennością. W takich wypadkach nie wolno nikomu kierować się sentymentem czy osobistą sympatią. Dla czynnika społecznego musi istnieć tylko STAN FAKTYCZNY, OBOWIĄZUJĄCE PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ W WYDANIU DECYZJI I ORZECZEŃ. Głównym, jeżeli nie jedynym ośrodkiem zainteresowania muszą stać się ludzie, którzy nie umieją wykazać należycie i jasno swego źródła utrzymania. Żyjemy w takim okresie, kiedy Polska potrzebuje mózgów i rąk do pracy. Skoro dekrety o przymusie pracy były obchodzone dotąd skutecznie przez elementy żerujące na nędzy innych, bogacące się trudnościami, wynikłymi z niedostatku powojennego, to DEKRETY O KOMISJACH MIESZKANIOWYCH powinny być doskonałym sitem, które oczyści atmosferę na tym odcinku naszego życia.

Przez swoją działalność, mają komisje mieszkaniowe w Polsce do spełnienia jeszcze jedną rzecz o wielkim znaczeniu moralno - wychowawczym. Swoim obywatelskim postępowaniem powinny one odbudować w umysłach robotniczych ZAUFANIE I WIARĘ w sprawiedliwość. Wierzymy, że uda się to zrobić.

Wik.

TRAMWAJEM PRZEZ MIASTO

Wnioski, nasuwające się po wprowadzeniu podwyższonej taryfy tramwajowej
Czy projekt uruchomienia dwóch linii autobusowych realny

We wszystkich tramwajach rozlepiono obowiązującą od wczoraj nową, podwyższoną taryfę. Publiczność przyglądała jej się uważnie wzdychała, wyjmowała pieniądze i płaciła, na ogół bez protestu. Chociaż w godzinach porannych, konduktorzy musieli wysłuchać nie jedną cierpką uwagę.

— Widzi pan — mówi do nas konduktor w wagonie — jest dopiero godzina 9-ta rano, a już, prócz pieniędzy, zdążyłem zainkasować sporo przekleństw... Było z samego rana dużo nieporozumień na tle wprowadzenia nowej taryfy za przejazd. Wielu dowiedziało się o niej dopiero przy wykupywaniu biletu. wielu musiało w tramwaju... zaciągać pożyczki.

Na ogół jednak obeszło się bez niespodzianek. Konduktorzy twierdzą, że znaczna część pasażerów była przygotowana do zmian, wiedziała ile kosztuje przejazd, a nawet wyjaśniała innym, że wprowadzona taryfa była ostatnią deską ratunku dyrekcji KEŁ, że istniała w Łodzi groźba. unieruchomienia komunikacji tramwajowej itd.

Odezwały się jednak i głosy niezadowolenia. Należały one do tych, którzy w ogóle nie pracują, albo do przedstawicieli prywatnej inicjatywy.

W Krakowie — twierdzili — tramwaj nie kosztuje więcej, jak 4, w Warszawie 5, tylko w Katowicach są takie drogie, jak u nas i w Poznaniu. Konduktorzy tłumaczą, że nigdzie nie ma takich długich linii, jak w Łodzi.

— A dlaczego, proszę pana — próbuje polemizować nabywca 10-złotowego biletu normalnego — skasowane zostały przesiadki? Są takie miejsca w mieście, do których prostą drogą się nie dojedzie... Czy jest słuszne, aby za taki kombinowany przejazd w obrębie miasta płaciło się aż 20 złotych?

Pierwszy próbny dzień z nową taryfą tramwajową był pouczający i pod innym jeszcze względem. Okazało się, że frekwencja ogólna poważnie spadła. O czym to świadczy? Że nikt nie ryzykuje lekką ręką na wydatek, jakim jest teraz bilet tramwajowy. Dotychczas opłacało się nawet jeden przystanek przejechać jeśli nie na gapę, to za złotówkę, to znaczy za tyle, co za nic.

Dyrekcja nie ma powodu do niezadowolenia: O ile dotąd konduktor nie mógł zabiletować całego natłoczonego wagonu i wielu aspołecznych pasażerów wymykało się spod jego kontroli, o tyle obecnie — łatwo daje sobie radę ze sprzedażą biletów i wszyscy na ogół podróżni płacą za przejazd.

Wbrew opinii niektórych sceptyków, którzy twierdzili, że mimo podwyższonej taryfy nie uda się załatwić wielomilionowego deficytu tramwajowego, — odnosimy wrażenie, że gospodarka KEŁ może w nowych warunkach ulec uzdrowieniu, że wkrótce już można będzie przystąpić do koniecznych inwestycji tramwajowych, do remontu sieci i taboru, a nawet do realizacji niektórych z dawno wysuwanych projektów komunikacyjnych.

Mamy na myśli sprawę uruchomienia w mieście, dla odciążenia niektórych linii centralnych i magistrali miejskich — komunikacji autoubsowej, względnie trolleybusowej, na wzór naszej stolicy. Linia autobusowa A (dla przykładu), kursująca na trasie Bałucki Rynek—Plac Reymonta, względnie linia B na trasie Widzew—Polesie Konstantynowskie, w wielkiej mierze przyczyniły by się do rozładowania natężenia ruchu między wspomnianymi węzłowymi punktami komunikacyjnymi Łodzi i obiema gęsto zaludnionymi dzielnicami robotniczymi.

Pewnie, że jest to kwestia znowu... pieniędzy. Zdajemy sobie sprawę, że w tej chwili dyrekcja KEŁ nie mogłaby sobie pozwolić na kupno maszyn, ale projekt ten powinien być wzięty pod uwagę.

Rzucamy go pod rozwagę czynnikom odpowiedzialnym za sprawy komunikacyjne.

STG

Uwaga—miny!

(J) Wojna już się skończyła. Tak przynajmniej przywykliśmy sądzić od pamiętnego dnia kapitulacji Niemiec. A upływa od niego bądź co bądź 15 miesięcy...

Jeżeli jednak wyjedzie się na polskie szosy — ogarnia chwilami człowieka wątpliwość... Nie potrzeba daleko szukać: obierzmy sobie trasę Łódź — Łask. Spotkamy po drodze w dalszym ciągu rozszabrowane wraki niemieckich czołgów, dział, aut i pojazdów pancernych, a to wszystko w okresie, kiedy zewsząd dochodzą nas apele o zwalczanie marnotrawstwa przez przeprowadzanie zbiórek odpadków...

Wojewódzki Wydział Wojskowy zwracał się ponoć w przeciągu ubiegłego roku z szeregiem alarmujących raportów do władz centralnych, że należałoby wreszcie zająć się tymi szczątkami żelastwa... Niestety „nie miał kto" uczynić tego do tej pory. Tempo usuwania wojennych pozostałości z polskich szos pozostawia wiele do życzenia.

Ale nie to jest rzeczą najważniejszą. Cóż bowiem jesteśmy skłonni powiedzieć na fakt, że po dzień dzisiejszy bywa swego rodzaju swawolną igraszką z życiem spacerek brzegami Pilicy w okolicach Tomaszowa... Trzeba dobrze znać „tajemne przejścia" — aby nie natrafiać na... miny, których jeszcze nie zdążono usunąć i które niejednokrotnie stają się, lub mogą się stać przyczyną wypadków.

„Cudowną broń" niemiecką pod nazwą „pancernej pięści" zna i pamięta chyba każdy. Wystarczy przecież przypomnieć sobie ostatnie dni niemieckiego panowania, kiedy stawała się ona niebezpieczną „zabawką" w rękach szwabskich młokosów i zdegenerowanych volksdeutschów z „volkssturmu"...

Kogo jednakże pamięć zawodzi — może bardzo łatwo przypomnieć sobie wygląd tej masowo przez Niemców produkowanej broni. Wystarczy by się tylko pofatygował do rzgowskiego urzędu gminnego... z którego nikt nie miał czasu, czy też nie miał kto — do tej pory usunąć zmagazynowanych podczas dni rozbrojenia „pięści pancernych"...

Niedbalstwo i brak sprężystości organizacyjnej nigdy nie zasługują na pochwałę, a w takich wypadkach jak wyżej stają się nietylko niedbalstwem karygodnym, ale i — śmiercionośnym!

Odpowiednie władze podobnymi faktami winny żywiej zainteresować się.

Nowa placówka walki o zdrowie

Zrozumienie i wspólny wysiłek zwyciężają trudności

We Włodzimierzowie powiatu piotrkowskiego otwarto sanatorium dla chorych zagrożonych gruźlicą.

Dzięki inicjatywie lekarza powiatowego w Piotrkowie dr Broszkowskiego, która znalazła całkowite zrozumienie i poparcie władz miejskich i Powiatowej Rady Narodowej powstało dzieło zbiorowego wysiłku — sanatorium.

Sanatorium we Włodzimierzowie znajduje się na terenie suchej lesistej okolicy o przepuszczalnym gruncie piaszczystym. Te warunki zadecydowały o wykorzystaniu okolicy dla celów zdrowotnych. Przed wojną znajdował się w tym miejscu jednopiętrowy dom wypoczynkowy dla młodzieży szkolnej, który wykorzystywany był w okresach ferii. W czasie działań wojennych budynek spłonął, ocalało jedynie skrzydło budynku. Przy wydatnej pomocy finansowej samorządu miejskiego i terytorialnego oraz Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi i zasiłków Ministerstwa Zdrowia zniszczony budynek odbudowano i dostosowano go do potrzeb sanatoryjnych, oddając go w lipcu br. w służbę zdrowia.

Sanatorium przyjąć może 50 chorych. Pozostaje ono pod opieką fachowego kierownictwa dyr. dr Lewkowicza i stanowi własność Międzykomunalnego Związku Szpitalnego.

Do sanatorium przyjmowani są chorzy zagrożeni gruźlicą, pierwszeństwo mają chorzy z miasta Piotrkowa i powiatu, a w miarę wolnych miejsc i z innych miejscowości województwa łódzkiego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że sanatorium we Włodzimierzowie pozostało w tych ciężkich warunkach powojennych, które paraliżują każdą śmielszą myśl na odcinku, głównie, społecznym. Piętrzące się trudności około wzniesienia i zorganizowania sanatorium dla gruźlików zostały pokonane dzięki niespożytej energii czynników społecznych i samorządowych, które w czasie stosunkowo krótkim i przy niedostatecznych funduszach rozpoczęte dzieło doprowadziły do końca, oddając oazę zdrowia, pociechy duchowej i pomocy lekarskiej dla ratowania cierpiących.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 90635

Wygrane po 50.000 zł. Nr Nr 1094 11063 45726 39589

Wygrane po 20.000 zł. Nr Nr 10637 22241 29193 41187 309 42497 51408 54475 62393 65834 74657 92413

Wygrane po 10.000 zł. Nr Nr 3027 6815 12861 17544 26605 37274 38052 40294 676 43402 44376 46230 558 49646 50294 51774 52184 53009 790 56146 58570 60117 65923 68344 69664 71794 82438 86914 87248 747 88891 84907 98487

Wygrane po 5.000 zł. Nr Nr 289 2274 617 4155 342 6528 10082 201 479 11472 931 12677 14524 16643 866 21446 25475 26239 27274 806 31276 36188 39651 43785 45721 49303 421 846 985 51533 52212 974 53476 54648 672 57097 170 58468 550 61758 64367 66927 67613 804 68353 70586 679 71642 75173 581 724 80053 672 998 81617 82037 87881 89447 94362 95129 96935 97371 99000 99376

Wygrane po 2.500 zł. Nr Nr 259 1727 296 338 3167 675 4440 602 853 5570 7596 8354 562 9433 10563 662 11349 925 13241 15100 355 16126 19771 20949 21753 23440 669 25455 26906 28119 29258 30666 31892 35189 451 522 800 36906 37039 286 651 40555 671 42431 591 663 44065 99 46450 720 49406 50270 738 804 931 51238 975 53108 240 54216 395 55848 56213 30 397 438 990 57643 52 755 58417 59898 61919 62047 672 63516 64720 65581 645 66054 405 829 67132 720 48 68958 69116 959 71263 393 73826 75122 76898 77596 78316 79193 80119 868 83046 84505 85804 86189 91547 93168 345 920 94883 95125 819 96688

Wygrane po 2.000 zł. Nr Nr 1299 555 2311 414 4529 5422 541 776 89 6186 499 819 7236 451 655 72 8149 341 594 11243 12691 798 13463 931 14068 907 15185 739 16557 712 17139 19257 714 20859 21112 22014 320 671 24167 775 25652 929 26152 875 28579 29637 736 928 30042 61 730 31425 34 32486 652 68 33121 223 34339 406 34 39550 95 40487 564 41202 478 618 986 89 43370 539 44067 204 469 586 789 45130 550 91 787 869 85 46073 47094 911 77 49151 529 50057 305 955 58291 52050 353 53983 54903 53 56083 354 426 974 59680 60351 454 666 879 61555 955 62099 399 747 73 64550 697 786 65801 988 67677 737 68065 428 743 880 933 69072 648 854 70017 366 71319 72915 73389 74856 75560 827 952 76923 77140 301 78272 79394 80441 81116 718 82099 342 54 83040 237 821 84315 452 85336 843 985 86554 645 758 87390 625 88435 89063 129 679 90193 730 92002 373 502 702 94019 95189 270 866 96413 97289 421 98526

Wygrane po 1.500 zł. Nr Nr 116 403 821 1250 771 887 970 2091 468 616 968 3043 193 237 303 482 669 4271 811 27 5024 275 587 779 912 6043 58 72 275 322 485 531 778 7316 355 443 623 779 943 8223 513 30 9153 95 309 461 731 10042 156 229 340 814 46 11350 12366 605 836 85 13029 69 446 572 601 57 936 15124 415 589 662 899 16144 478 906 74 17096 268 422 5 57 18090 151 502 736 19147 376 415 713 20303 88 442 520 86 773 824 989 93 21158 358 415 22098 129 369 481 583 613 705 974 23587 881 24007 33 91 130 204 451 528 58 869 25166 9 72 265 493 26310 575 650 779 80 934 63 27067 73 256 80 627 28444 970 29401 18 763 971 7 30298 309 524 985 31135 257 395 556 32039 148 50 5 341 808 987 33407 55 725 37 93 967 34409 37 89 573 754 35062 156 585 36324 462 750 38213 301 91 492 809 39452 69 586 70 993 41073 127 224 684 944 62 42014 102 424 547 840 43120 94 250 351 9 97 769 853 932 44069 350 508 884 45058 229 41 853 422 554 89 696 784 819 46068 404 47034 873 48182 351 435 64 503 703 59 49184 386 544 73 974 81 50050 283 300 70 909 37 51379 580 662 73 971 52018 26 8 102 47 336 536 53057 138 238 46 392 582 605 868 54236 54 402 60 696 732 825 919 55104 239 92 451 70 721 56172 406 739 57063 218 37 594 58667 82 713 834 59053 83 317 402 41 512 60089 389 752 904 26 61314 564 657 94 62106 15 62 4 252 360 407 539 616 927 63083 435 772 9 64170 204 18 42 91 654 63 85 738 65301 638 776 66059 266 88 554 676 866 67057 212 41 340 68 503 642 751 805 18 68098 441 69653 4 730 97 70044 221 583 653 735 71147 276 433 58 84 508 627 68 81 843 72287 421 849 73036 325 50 418 24 804 51 74005 133 79 701 949 75470 576 846 76150 292 443 779 75470 576 846 76150 292 443 779 916 77 77068 682 700 78218 61 344 432 71 658 79004 289 362 613 739 80311 491 81106 826 82084 141 240 341 454 505 13 743 859 67 83306 341 410 45 671 982 84062 73 265 580 978 85516 26 624 69 737 99 997 86012 114 439 50 73 974 87024 343 436 777 88129 517 928 37 89025 379 625 957 90381 414 734 82 91019 55 70 166 472 94 609 37 769 92032 363 95 622 62 93208 356 490 513 66 672 714 94120 472 519 625 95227 62 506 849 96074 149 332 95 466 93 618 919 97074 134 76 321 89 847 93 98149 262 323 691 871 83 99076 161 95 217 26 476 99638.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Obrady budżetowe MRN

Troska o oszczędną gospodarkę

Ożywiona dyskusja nad budżetem

Na wstępie wczorajszego posiedzenia miejskiej Rady Narodowej, poświęconego drugiemu czytaniu budżetu m. Łodzi na r. 1946, przyjęto formalne uchwały, dotyczące zaciągnięcia pożyczek na remont hoteli, na roboty kanalizacyjne, 10 milionów na dopłatę poborów pracowniczych i 6 mil. zł dla dyrekcji Komunalnego przemysłu budowlanego na rozszerzenie produkcji w 8 prowadzonych przezeń cegielniach. W uzasadnieniu wniosku wskazano, że chociaż sezon budowlany zawiódł, to jednak czynione są przygotowania do sezonu przyszłego. Plan przewiduje produkcję 8 milionów cegieł.

MRN przystąpiła następnie do debat generalnych nad budżetem. Przewodniczący MRN tow. E. Andrzejak przystąpił do czytania pozycji według działów i paragrafów.

Początek dyskusji dało przemówienie radnego tow. Karaczewskiego, który zgłosił wniosek o podwyższenie subwencji dla Teatru Powszechnego TUR o 400 tys. do 1.300.000 zł, motywując to bogatą działalnością tej sceny i jej zasługami w dziedzinie krzewienia sztuki teatralnej wśród szerokich mas w Łodzi. Jednocześnie mówca wnosi o zmniejszenie subwencji dla Teatru WP do 250 tys. zł, gdyż od 1 września zb. zostaje on upaństwowiony.

Radny tow. Wachowicz występuje poza tym o skreślenie pozycji 900 tys. subwencji dla „innych teatrów", gdyż Rada nie wie, komu te sumy zostały przyznane.

Prezydent Mijal wyjaśnia, że magistrat znajduje się w obliczu tego wniosku w trudnym położeniu, gdyż część sum już wypłacił. Dalej stwierdził on, że kredyt idzie na teatr operetki „Lutnia", oraz na teatr kukiełek.

Wyjaśnienia ławnika wydz. kultury spowodowały dalsze wystąpienie przedstawicieli PPS. Radny Stawiński konstatuje, że wyjaśnienia władz miejskich nie mogą go zadowolić, gdyż chodzi o subwencję nie jednorazową, lecz stałą, zaś tow. Wachowicz wskazał słusznie, iż magistrat miał wiele okazji, aby w tak ważnej sprawie, jak subsydia wystąpić do najwyższego czynnika ustawodawczego w mieście, jakim jest MRN, o akceptację uchwał.

W porozumieniu z prez. Mijalem, tow. Andrzejak występuje wobec tego z wnioskiem kompromisowym, proponującym otrzymanie subwencji dla „Lutni" i już wypłaconej sumy 40 tys. dla teatru kukiełek. W ten sposób okrojona została do połowy pozycja „subwencje na inne teatry", która początkowo wynosić miała około 1 mil. zł.

Przed głosowaniem poprawki tow. Wachowicz prosi, aby w przyszłości nie wypłacano żadnych subwencji bez aprobaty MRN.

W głosowaniu przeszły wnioski PPS co do podwyższenia subwencji dla Teatru Powszechnego TUR, który część kredytów obróci na konieczną przebudowę i remont.

W trakcie dalszych debat przyjęto wniosek klubu PPR w sprawie umieszczenia w budżecie pół miliona zł na budowę nowego gmachu szkolnego w dzielnicy karolewskiej.

Uchwalono także na wniosek prezydenta zmniejszyć sumę 230 tys. zł przewidzianą na nagrody m. Łodzi do jednej czwartej.

Debaty nad budżetem opieki i zdrowia publicznego przeciągnęły się do późnego wieczora.

Uchwalenie budżetu w trzecim czytaniu nastąpi dziś.

Początek obrad o godz. 16-ej.

St. Gel

Tow. Rusinek uległ wypadkowi

i nie weźmie udziału w czwartkowej akademii

Jak nam donoszą z Warszawy wiceprzewodniczący CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek uległ wypadkowi i przebywa w szpitalu. W związku z tym zapowiedziany przyjazd do Łodzi tow. Rusinka i jego udział w czwartkowej akademii z okazji rocznicy „Krwawej Środy" nie dojdzie do skutku. Spodziewany jest natomiast przyjazd tow. J. Cyrankiewicza, sekretarza generalnego PPS, który wygłosi przemówienie na czwartkowej akademii w eatrze Wojska Polskiego.

13. VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska Nr 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie Niebieski Lis z Marią Gorczyńską.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś poraz ostatni wspaniała operetka E. Kalmana „Marica" z Elną Gistedt, Lucy Messal i Michałem Ślaskim w rolach głównych. Początek o godz. 19.

Jutro wznowienie doskonałej operetki P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar". Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Ślaski, Barbara Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Bruśkiewicz, K. Koszela, A. Chronicki, Wł. Szczawiński, T. Ślązak.

Balet w układzie J. Ciesielskiego. skiego.

Orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.

Dziś, dnia 13 sierpnia o godzinie 19 min. 30 przemiła komedia amerykańska Barry Connersa pt **Roxy** z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 10-ej.

CYRK Nr 3
Kościuszki 5/7

Najpiękniejszy! Największy! Najokazalszy.

Codziennie, od godz. 16.30 w niedzielę, wtorki, czwartki, i soboty po południówki od godz. 16.30.

Bilety w kasie od 10-ej rano.

OGŁOSZENIE
Do Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego

Wszystkie Rady Zakładowe Przemysłu Włókienniczego, które w terminie nie złożyły kart personalnych obowiązane są do złożenia takowych w Wydziale Personalnym przy Związku Zawodowym Włókienniczym Oddział w Łodzi (Strzelecka 2 pokój 204) do dnia 15 sierpnia 1946 roku.

Rady Zakładowe, które nie zastosują się do powyższego terminu, będą uważane za rozwiązane.

(Kr. 283/M.)

UWAGA!

W nocy 11 b.m. dokonano kradzieży przy ul. Sportowej 12 na szkodę kupca Kaczmarka Leona galanterii w ogólnej wartości od 50—60 tysięcy zł. Kto widział osobnika z walizką przechodzącego krytycznej nocy w pobliżu mojego domu proszony jest zawiadomić Komisariat 11-ty Milicji Obywatelskiej.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

RADIO

fala 224 m.

PROGRAM NA WTOREK n.

W-wa: 6.00 „Kiedy ranne". 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 program na dziś Poznań, 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wiadomości dziennika, 7.35 muzyka, 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codzienny odc. prozy: „Za chlebem" nowela H. Sienkiewicza, 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 Na ziemiach odzyskanych, 13.15 Z życia narodów słowiańskich. Poznań: 13.25 Muzyka obiadowa. Kraków: 14.00 aud. dla dzieci. W-wa. 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Utwory Jana Straussa z płyt, 15.05 Fel. sportowy red. L. Szumlewskiego „Zmienione oblicze Europy", — 15.20 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. C. Węgrzynowskiej, akomp W.Klimowiczowa. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. — Bydgoszcz: 16.30 Koncert fortep. W-wa: 16.55 Kwadrans prozy, 17.10 koncert, 17.50 „Nasze uzdrowisko". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. reportaż B. Julicza pt. „Fabryka przetworów owocowo-warzywnych w Piotrkowie Trybunalskim", 2. Płyty, 3. Pog. J. Cybulskiej pt.. „Bolesław Prus". 4. Płyty. Kraków: 18.30. IV-ta aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Łódź w programie ogólnopolskim 19.00 II-gi odczyt z ilustracją muzyczną z płyt mgra St. Golachowskiego z cyklu: „Czołowe postacie historii muzyki" pt. „Jan Sebastian Bach". Katowice: 19.30 Koncert popul. ork. symfonicz. W-wa: 20.00 dziennik, 20.30 słuchowisko: Łódź: 21.00 Utwory Handla w wyk. B. Rotsztatówny — skrzypce, przy fortep. W. Klimowiczowa. 21.20 przegląd wydawnictw w opr. Z. Ościenia, 21.30 Koncert życzeń. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin W-wa: 23.00 ostatn. wiad. dziennika, 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 progr. na jutro, Zakończenie audycji i hymn do 23.35.

OGNISKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ TUR.

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumiałym interesie własnym, zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR w gmachu C.R.D.K. Piotrkowska 243 tel. 114-40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10-ej do 13-ej.

KARY ZA HANDEL MIĘSEM Z POTAJEMNEGO UBOJU.

Ostatnio za handel mięsem pochodzącym z potajemnego uboju. Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko - Łódzkim ukarał następujące osoby:

1) Ciechowskiego Władysława wł. sklepu rzeźniczego przy ul. Płockiej 49, grzywną 8,000 zł.

2) Maniosa Czesława wł. sklepu rzeźniczego przy ul. Rzgowskiej 3, 8.000 zł. — 5 kg. wieprzowiny, 5 kg. cielęciny.

3) Pietrzaka Pawła, kier. Aprow. firmy E. Ramisch, przy ul. Senatorskiej 14 grzywną 5,000 zł.

4) Herholdową Irenę, kier. stołówki PUR, 20,000 zł.

5) Asta Abrama, wł. sklepu rzeźniczego przy ul. Składowej 11., 30,000 zł., oraz konfiskatę 2,5 kg. wieprzowiny i 14 kg. cielęciny.

OFIARY

Za pośrednictwem naszej Administracji fir. „Knappe" złożyła zł. 220 dla sierot Łódzkiej Rodziny Radiowej i Raczyński Henryk zł. 500.— na R.T.P.D. i wzywa Popławskiego Mariana i Włosińską Zofię.

WEZWANIE
do wpłacenia 2 raty daniny zdrowotnej

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy przypomina, że termin I raty daniny na cele zdrowotności publicznej minął dnia 5 sierpnia r.b., II-gą ratę należy wpłacać do dnia 31 sierpnia r.b.

Przedsiębiorstwa i instytucje o charakterze zarobkowym płacą następujące stawki:

a) gdy prowadzone są przez właściciela względnie zarządcę bez personelu zł. 1,000

b) gdy zatrudniają personel 1 do 2-ch osób włącznie 2,000

c) gdy zatrudniają personel do 5 osób włącznie 5,000

d) gdy zatrudniają personel do 10 osób włącznie 10,000

e) gdy zatrudniają personel do 20 osób włącznie 20,000

f) gdy zatrudniają personel do 50 osób włącznie 40,000

g) gdy zatrudniają personel do 100 osób włącznie 60,000

h) gdy zatrudniają personel do 200 osób włącznie 80,000

i) gdy zatrudniają personel do 500 osób włącznie 100,000

j) gdy zatrudniają personel do 1,000 osób włącznie 120,000

k) gdy zatrudniają personel ponad 1.000 osób włącznie 150,000

l) wolne zawody płacą 6.000

Dla przedsiębiorstw handlowych ustalone są stawki wyższe o 100 proc. od wyżej podanych.

Osoby otrzymujące wynagrodzenie za pracę w formie pensji płacą 3 proc. pełnego wynagrodzenia brutto według wypłat za m-c kwiecień 1946 r. Przy obliczaniu powszechnej daniny na cele zdrowotności publicznej od wynagrodzeń pracowników, zaangażowanych po 1 kwietnia r.b., należy brać za podstawę wynagrodzenie, przypadające za I-szy przepracowany miesiąc, z tym uwzględnieniem, że ostatnia rata winna być potrącona najpóźniej do 31.10. 46 r.. a wpłacona do Kasy Miejskiej do dnia 10.11. 46 r.

Wpłaty przyjmują:

1. Główna Kasa Miejska, ul. Roosevelta 15;
2. Kasa przy Wydziale Podatkowym. Al. Kościuszki Nr. 1;
3. KKO w Łodzi, ul. Piotrkowska 77 — konto nr. 14;
4. PKO w Łodzi, konto nr. VII—4505;
5. Narodowy Bank Polski konto nr. 50.

Muzeum radiowe powstaje w Łodzi

Ostatnia wojna zniszczyła większość pamiątek, obrazujących historie radiofonii w Polsce. Nie chcąc dopuścić do zupełnego rozproszenia ocalałych materiałów historycznych, Okręgowa Dyrekcja Polskiego Radia w Łodzi postanowiła założyć muzeum radiowe. Zadaniem muzeum będzie zilustrowanie poszczególnych etapów rozwoju każdej dziedziny radiowej od chwili jej powstania. Zaznaczamy, że na terenie muzeum zostaną zgromadzone nie tylko eksponaty, związane z radiofonią łódzką, lecz wszystko, co odnosi się do historii radiofonii w całej Polsce.

W związku z tym zwracamy się z apelem do wszystkich posiadających materiały historycznie lub muzealnie wartościowe (np. pierwsze odbiorniki, ich części, stare typy lamp, fotografie, dokumenty itp.), aby zechcieli je ofiarować dla muzeum PR w Łodzi. Zdeponowane przedmioty będą umieszczone w muzeum i opatrzone nazwiskami ofiarodawców.

Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Okręgowej Dyrekcji Polskiego Radia. Łódź, Al. Kościuszki 40a.

Repertuar kin łódzkich

Kino	Film
POLONIA ul. Piotrkowska 67	„UWODZICIEL"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„KAPITAN BENOIT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„GRZESZNICY BEZ WINY"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„JEZEBEL"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘSLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘSLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE"
HEL ul. Legionów 2-4	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DWAJ RYWALE"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„POWRÓT"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„CZEKAJ NA MNIE"
ROMA ul. Rzgowska 34	„PODWÓJNY PATROL"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„KAPRYS MŁODOŚCI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„NIEUCHWYTNY SMITH"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
MUZA Ruda Pabianicka	„KWIAT MIŁOŚCI"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PROFESOR WILCZUR"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„WŚRÓD GÓR I LASÓW"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30. 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17. 18.30. Niedziele i święta 15.30. 17 i 18.30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Amerykańska opieka nad matką i dzieckiem w świetle nowej ustawy

Z końcem lipca 1946 r., demokratyczny senator Klaudiusz Pepper, przedstawiciel Stanu Floryda, wniósł ustawę o niezmiernej doniosłości dla opieki nad matką i dzieckiem w Stanach Zjednoczonych. Ustawa ta przewiduje rozciągnięcie opieki nad matką i dzieckiem na wszystkie stany Ameryki.

Senator Pepper uważa, że dla wprowadzenia w życie ustawy trzeba będzie pomocy państwa w wysokości stu milionów dolarów. Pomoc ta, udzielona z funduszów federalnych, pozwoliłaby na stworzenie sieci stacji, szpitali oraz przychodni lekarskich. Cały program oparty jest na zasadzie dobrowolnej.

Kliniki, przychodnie oraz szpitale miałyby na celu opiekę zarówno nad matkami spodziewającymi się dzieci jak i niemowlętami oraz dziećmi upośledzonymi od urodzenia. Ustawa przewiduje, że dla wykonania całego planu trzeba będzie stworzyć kadry wykwalifikowanych lekarzy, pielęgniarek oraz personelu fachowego i technicznego. Projekt senatora Peppera wyklucza wszelki przymus. Matki mają wolny wybór lekarza, szpitala czy kliniki i nie są kierowane przez jakiś centralny urząd do tej czy innej kliniki.

OPIEKA NAD MATKĄ W OKRESIE POŁOGOWYM

Służba zdrowia proponowana przez ustawę senatora Peppera przewiduje opiekę nad matką w okresie ciąży, porodu i połogu oraz opiekę nad niemowlętami, przychodnie lekarskie dla małych dzieci, gdzie leczonoby wszelkie niedomagania, a przede wszystkim dbano o zapobieżenie chorobom. Ustawa stoi na stanowisku, że należy zapobiegać powstaniu chorób i niedomagań przez odpowiednie zahartowanie dzieci oraz przyzwyczajanie dzieci do ćwiczeń fizycznych. Połowa sumy przewidzianej przez ustawę t.j. 50 milionów dolarów miałaby przypaść na te właśnie cele. 25 milionów dolarów mianoby poświęcić na opiekę nad kalekami. W tym dziale ustawa przewiduje stworzenie odpowiednich klinik i szpitali dla dzieci dotkniętych ślepotą albo głuchotą, dla dzieci potrzebujących zabiegów ortopedycznych itd. Koszta związane ze stworzeniem klinik i szpitali są bardzo poważne, albowiem potrzeba wielu specjalnych urządzeń oraz wysoce wyszkolonego sztabu lekarskiego i pielęgniarskiego.

SIEROTY I DZIECI OPUSZCZONE

W trzecim punkcie ustawa mówi o opiece nad dziećmi, którym dom rodzicielski jej nie potrafi zapewnić. Chodzi tu o sieroty i dzieci opuszczone. Na te cele ustawa przeznacza 20 milionów dolarów.

Ustawa wniesiona przez senatora Peppera stanowi ważny krok naprzód jeżeli chodzi o opiekę nad matką i dzieckiem w St. Zjedn. Jest ona wynikiem ogromnego wzrostu zainteresowania społeczeństwa amerykańskiego zagadnieniem wychowania dzieci.

W czasie wojny powołano do życia organizację rozciągającą opiekę nad żonami i wdowami żołnierzy amerykańskich. Organizacja ta zw. w skrócie Enic otrzymała poparcie ze strony kongresu amerykańskiego.

400.000 matek i dzieci korzystało z pomocy tej organizacji w okresie od powstania jej w marcu 1943 do czerwca 1944. Organizacja wyżej wspomniana stworzyła przychodnie, szpitale, ogródki freblowskie itd.

Rząd amerykański użyczył subwencji na stworzenie 3000 szkół dla dzieci, ośrodków zdrowia oraz ogródków freblowskich. Ponad 100.000 dzieci korzystało z pomocy tych instytucyj. Były to dzieci kobiet zajętych w przemyśle wojennym. Gminy oraz instytucje społeczne przeznaczyły duże fundusze na stworzenie ośrodków zdrowia i szkółek freblowskich dla dzieci. Oblicza się, że setki tysięcy dzieci amerykańskich, których matki wprzągnięte do przemysłu wojennego korzystało z tych urządzeń.

POSIŁKI DLA DZIECI SZKOLNYCH

W okresie wojny wzmożono akcję wydawania tanich albo darmowych posiłków dzieciom szkolnym. Oblicza się, że w roku 1943 — 1944 5 milionów dzieci szkolnych w Ameryce korzystało z tanich albo darmowych posiłków w szkołach powszechnych i średnich.

T. zw. ustawa o zabezpieczeniu społecznym przeznaczała poważne fundusze na dzieci zaniedbane, sieroty oraz dzieci opuszczone. Zasadniczo obowiązek utrzymywania takich dzieci spada na stany oraz miasta i gminy, gdzie dzieci owe mieszkają. Obliczono, że w jesieni 1944 r. ponad 650.000 dzieci korzystało z pomocy przewidzianej w ustawie o zabezpieczeniu społecznym.

DZIECI OPUSZCZONE I ZANIEDBANE

Jeżeli chodzi o dzieci cierpiące na rozmaite kalectwa, to wspomniana już ustawa o zabezpieczeniu społecznym użyczała pomocy i funduszów. T. zw. Biuro opieki nad dzieckiem (Children, s Bureau), centralna organizacja dla opieki nad dziećmi St. Zjedn. układała listę dzieci potrzebujących pomocy. W r. 1943 ponad 82.000 dzieci otrzymało pomoc ortopedyczną. W październiku 1943 Biuro Opieki nad Dzieckiem zwołało konferencję na temat pomocy dla dzieci, które przeszły choroby takie jak dyfteria, szkarlatyna i inne. 19 Stanów Amerykańskich przeznaczyło specjalne fundusze na opiekę nad dziećmi cierpiącymi na powikłania i komplikacje, wynikające ze szkarlatyny i dyfterii.

Tysiące dzieci opuszczonych i zaniedbanych otrzymuje pomoc w organizacji społecznej. Organizacje te czerpią fundusze ze składek swoich członków, przyczym wspomniane stowarzyszenia oparte są często o rozmaite kościoły, sekty i wyznania.

Ustawa wniesiona przez senatora Peppera powitana została życzliwie przez ogół amerykański.

Ze sportu

Ustalenie składu reprezentacji Polski na mistrzostwa lekkoatletyczne w Oslo

22 sierpnia rozpoczynają się w Oslo mistrzostwa lekkoatletyczne Europy, w których wezmą również udział najlepsi zawodnicy polscy. Lista ich ustalona została przez Komisję Kwalifikacyjną PZLA po zakończeniu zawodów eliminacyjnych na stadionie WP w Warszawie.

W skład reprezentacji Polski wchodzą w konkurencjach męskich: Rutkowski (100 i 200 m.), Piaskowy (400 m.), Gierutto (kula, dysk, dziesięciobój), Kuźmicki (dziesięciobój) oraz Świniarski (3.000 m. z przeszkodami), w konkurencjach kobiecych zaś — Walasiewiczówna, Moderówna, Hejducka (100 m.), Walasiewiczówna, Smolczewska, Moderówna (200 m.), — 80 m. przez płotki — Walasiewiczówna, sztafeta 4x100 — Hejducka, Moderówna, Słomczewska, Walasiewiczówna; Kula — Wajsówna, Kwaśniewska, Walasiewiczówna; dysk — Wajsówna, Dobrzańska; oszczep — Kwaśniewska.

(P).

RKS SKRA Bałuty—ZWM Aleksandrów 2:2

W dniu wczorajszym rozegrany został w Aleksandrowie towarzyski mecz piłkarski między Skrą bałucką, a gospodarzem ZWM—Aleksandrów.

Przez cały czas gry widoczna była przewaga gości łódzkich, którzy byli lepsi technicznie od drużyny gospodarzy.

Do przerwy utrzymuje się wynik 1:0 dla Skry, po przerwie padają dalsze dwie bramki, z których jedna uznana przez sędziego mimo protestów Skry. Drużyna aleksandrowska chcąc bezwzględnie doprowadzić do swego zwycięstwa rozpoczyna bardzo brutalną grę, w rezultacie której dwóch piłkarzy Skry zostaje poważnie kontuzjowanych i musi opuścić boisko. Przy stanie 2:2 sędzia odgwizduje koniec meczu. Bramki dla RKS Skry strzelili Zientalski i Bomba.

(P)

A. CZECHOW 1)

tłum. Władysław Rymkiewicz

SZWEDZKA ZAPAŁKA

(Opowiadanie kryminalne)

Rankiem 6-go października 1885 roku do kancelarii komendanta posterunku 2-go rewiru S-ego powiatu zgłosił się przyzwoicie ubrany młody człowiek i oświadczył, że jego gospodarz, kornet gwardii w rezerwie Marek Iwanowicz Klauzow został zamordowany. Meldując to młody człowiek był blady i wzburzony w najwyższym stopniu. Ręce mu drżały, a oczy miał wytrzeszczone z przerażenia.

— Z kim mam przyjemność? — zapytał komendant.

— Psiekow, administrator Klauzowa. Agronom i mechanik.

Komendant i świadkowie, przybyli razem z Psiekowym na miejsce wypadku, zastali co następuje. Obok oficyny, gdzie mieszkał Klauzow, tłoczyła się ciżba ludzi. Wiadomość o wypadku lotem błyskawicy obiegła okolicę, i ludzie przy dniu świątecznym ciągnęli ze wszystkich sąsiednich wsi pod oficynę. Wzbierał szum i gwar. Gdzieniegdzie widziało się blade, zapłakane twarze. Drzwi do sypialni Klauzowa były zamknięte, klucz tkwił od wewnątrz.

— Oczywiście, bandyci dobrali się do niego przez okno — zauważył Psiekow przy oględzinach drzwi.

Udali się do sądu, na który wychodziło okno sypialni. Okno wyglądało ponuro, złowrogo, zawieszone zieloną, wypłowiałą zasłoną. Rąbek zasłony był zlekka podwinięty, co dawało możność zajrzenia do sypialni.

— Zaglądał z was kto przez okno? — spytał komendant.

— Nie, panie komendancie — odrzekł ogrodnik Hieronim, mały siwowłosy staruszek o wyglądzie podoficera rezerwy. — Komu by się chciało zaglądać, gdy łydki się trzęsą ze strachu.

— Ech, Marek Iwanycz! — westchnął komendant, patrząc w okno.— Przepowiadałem, że źle skończysz. Przepowiadałem, nieboraku — nie słuchałeś. Rozpusta do niczego dobrego nie prowadzi.

— To tylko dzięki Hieronimowi — powiedział Psiekow — wpadliśmy na ślad zbrodni. Jemu pierwszemu wydało się tu coś nie w porządku. Przychodzi do mnie z rana i powiada: „A co to nasz pan tak długo nie wstaje? Cały tydzień nie wychodzi z sypialni". Jak to powiedział, to mnie jakby kto obuchem... Coś mnie tknęło... Nie pokazywał się od zeszłej soboty, a przecież dziś niedziela! Siedem dni — to nie żarty

— Biedaczysko! — westchnął raz jeszcze komendant. — Rozumny, wykształcony, dobry człowiek. I do kieliszka pierwszy. Ale dziwkarz, Panie świeć nad jego duszą! Wszystkiego się można było spodziewać! Stefan! — obrócił się komendant do jednego ze świadków. — Ganiaj w te pędy do mnie i poślij Andrzejka do przodownika, niech pisze raport. Powiedz, że zamordowali Klauzowa. Biegnij też do rewirowego, czego on się tam guzdrze? Niech się zbiera! A ty sam, duchem do sędziego śledczego i też mu powiedz, niech przyjeżdża! Czekaj, napiszę ci pismo.

Komendant rozstawił wokół oficyny posterunki, napisał list do sędziego śledczego i udał się do administratora na herbatę. Po dziesięciu minutach już siedział na taburecie, gryzł cukier i chłeptał gorącą herbatę.

— A no tak... — prawił. — A no tak... Szlachcic, człowiek bogaty... można powiedzieć... ukochany przez bogów, jak się wyraził Puszkin, i czego się doczekał? A no, właśnie! Pił, łajdaczył się i... oto skutek!... Zamordowali!

Po dwóch godzinach nadjechał sędzia śledczy Mikołaj Jermiełajewicz Czubikow (takie było jego nazwisko) wysoki, zwalisty starzec, lat sześćdziesięciu, od ćwierć wieku sprawujący swój urząd. Czubikow był znany w całym powiecie jako człowiek uczciwy energiczny, rozumny i zamiłowany w swej pracy.

Wraz z nim przybył na miejsce przestępstwa jego nieodłączny towarzysz, pomocnik i sekretarz Diukowski, wysoki, młody człowiek, lat dwudziestu sześciu.

— Czyżby, panowie? — zagadnął Czubikow wchodząc do pokoju Psiekowa i ściskając wszystkim pośpiesznie ręce. — Czyżby? Zabili Marka Klauzowa? Nie, to niemożliwe! Nie—moż—li—we!

— Niechże pan pozwoli — westchnął komendant.

— Mój Boże, widziałem go przecież w zeszły piątek na jarmarku w Tarabankowie. Wódkę z nim piłem!

— Niechże pan pozwoli — westchnął raz jeszcze komendant.

Powzdychali, poutyskiwali, wypili po szklance herbaty i udali się do oficyny.

— Rozstąpić się! — krzyknął rewirowy do tłumu.

Wszedłszy do oficyny sędzia śledczy zajął się przede wszystkim oględzinami drzwi sypialni. Okazało się że drzwi są z sosnowego drzewa, pomalowane żółtą farbą i nieuszkodzone. Szczególnych znaków, z których można by wysnuć jakiekolwiek poszlaki, nie znaleziono. Wobec tego przystąpiono do wyłamania drzwi.

— Wszyscy obcy, proszę się usunąć — oświadczył sędzia śledczy, gdy po długich stukach i trzaskach drzwi ustąpiły pod naporem dłuta i topora. — Proszę o to w interesie śledztwa... Panie przodowniku, nikogo nie wpuszczać!

Czubikow, jego pomocnik i komendant otworzyli drzwi i niezdecydowanie, jeden za drugim, weszli do sypialni. Oczom ich przedstawił się następujący widok. Przy jedynym oknie stało duże drewniane łóżko z wielką puchową pierzyną. Na wygniecionej pierzynie leżała stłamszona i zmięta kołdra. Poduszka w perkalikowej powłoczce również wygnieciona, poniewierała się na podłodze. Na stoliku przed łóżkiem leżał srebrny zegarek i srebrna moneta dwudziestokopiejkowa. Obok leżały siarkowe zapałki. Oprócz łóżka, stolika i jedynego krzesła, żadnego innego mebla w sypialni nie było. Zajrzawszy pod łóżko komendant ujrzał ze dwadzieścia pustych butelek, stary słomkowy kapelusz i ćwiartkę wódki. Pod stolikiem leżał zakurzony but. Ogarnąwszy spojrzeniem pokój sędzia śledczy zachmurzył się i poczerwieniał.

— Łotry! — wymamrotał zaciskając pięści.

(D. c. n.)

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w [illegible]

D—09319 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.